

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Księgarnia i Biuro Redakcji przy placu
Wilhelmskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wydany codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświęconych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
od wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. — Reklamę od
wiersza drobnego 3 gr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

Ajencje Dziennika Poznańskiego:
W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracja Dziennika Kraj. — W Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du
Faubourg Poissonnière 38. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street. Leicester Square W. C. — Ajencje do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francję Jacques Zébaume w Paryżu, rue de Trévise Nr. 30. i pp. Havas,
Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazyle: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Rotemeyer, H.
Albrecht Taubenstrasse 34. i Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu
Daube, Haasenstein i Mosse. — W Baku: S. Bajtowski. — W Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Pleszewie: L. Zboralski.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 szr., w państwie niemieckim 3 tal. 1 szr. 6 fen., w Austrii 6 guldenów, we Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 szr., w Szwajcarii 3 tal. 15 szr., w Danii 4 tal. 2 szr., w Włoszech, w Szwajcarii i Belgii 4 tal., w Turcji 28 0., w Ameryce 6 tal. 7½ szr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji: przedpłata przyjmują w monarchii pruskiej oraz w państwach dozwolających pocztowego niemiecko-austriackiego, należących do państwa. W innych krajach zaś tylko na koszt agentury, za którą pośrednictwem (zobacz niżej) można także przesyłać ogłoszenia do ekspedycji. Dzienn. Pozn.

Rękopisma
nadsyłane Redakcji nie zwracają się i nie są one będą

POZNAŃ, 2 listopada.

Przed kilkoma dniami, minister Kuhn świeżo mianowany w drodze nadzwyczajnej marszałkiem polnym, zażądał kilkutygodniowego urlopu, celem „poratowania nadwątłego zdrowia.” — Żąd pogłoska, że generał Kuhn zamierza ustąpić, a jego miejsce zajmie, jak to dawno już ogłoszono generał Filipowicz, były namiestnik Dalmacji, nie lubiany przez Niemców chyba jedynie dla tego, że jest Słowianinem, bo zresztą ów generał nieraz złożył dowody, iż jest szczerze przywiązanym do tronu i dynastji. — Pogłoska o ustąpieniu generała Kuhna, zaliczającego się do stronnictwa wierokonstytucyjnego zaalarmowała dzienniki wiedeńskie, dziś jednakże uspokaja je N. fr. Presse, dodając, że kilkotygodniowy urlop ministra Kuhna nie ma nic wspólnego z przesileniem gabinetowym, jak w ogóle zresztą nie może obecnie być mowy o jakimkolwiek przesileniu ministerjalnym. Natomiast N. fr. Presse przypuszcza przesilenie namiestnikowskie w Galicji i twierdzi — choć z zastrzeżeniem, że podróż hr. Góluchońskiego na dwór cesarski do Gödöllö zostaje w związku z przesileniem tego rodzaju. — Co do nas nie sądzić aby pogłoska ta była prawdziwą, i dzienniki galicyjskie też o niczem podobnym nie wspominają. Zresztą nie przypuszczamy nawet, aby hr. Góluchoński w przeddzień zwolnienia sejmiku miał zamiar opuścić powierzony sobie urząd.

Dzienniki galicyjskie wciąż nawołują posłów do zebrań się choćby na trzy dni przed sejmem i porozumienia się co do ważniejszych spraw, jakie pod obrady sejmiku przysię mają. — Dotąd choć tylko kilka dni dzieli nas od dnia otwarcia sejmiku, nie widzimy, aby głos ich był uwzględnionym.

Rezultat wyborów w Szwajcarii wedle wiadomości jakie dotąd nas doszły jest pomyślnym dla ponownej rewizji konstytucji. Tylko w Genewie zwyciężyli przeciwnicy rewizji.

Obok wyborów i kombinacji o ile w radzie narodowej myśl podjęcia ponownej rewizji konstytucji może liczyć na powodzenie, dzienniki szwajcarskie zajęte Niezajawem. Według nich rada rządowa w Zurichu długo się namyślała nim zgodziła się na krok, który w prasie europejskiej zrobił niemałe wrażenie i wywołał najrozmaitsze sądy. W końcu d. 26 b. m. zdecydowała się na usilne nalegania komisarza rosyjskiego, bawiącego od kilku miesięcy w Zurichu na wydanie Niezajawu. Uchwała w tej mierze miała być zachowaną w jak największej tajemnicy. Mimo to dowiedziano się iż 27 października nastąpi przewrzenie pomienionego wychodźcy i na dworcu kolei zebrał się znaczny tłum ludzi, który usiłował odbić więźnia otoczonego liczną strażą. — Nieudało się to i z wtorku na środek w nocy przewieziono okutego Niezajawu pod silną eskortą agentów policyjnych i dwóch oficerów żandarmerji rosyjskiej przez Berlin. — Frankfurt n. M. ku granicy rosyjskiej.

Wiadomości z Francji dziś prawie żadne, a dzienniki zajęte są przetwarzaniem znanych lub mało dla nas interesu mających spraw. Najważniejszą może byłaby pogłoska o ustąpieniu ministra wojny i dymisji prefekta Sekwany.

Z Madrytu donoszą, iż rząd hiszpański postanowił ze względów oszczędności znieść własną legację w Brukseli a sprawy, jakie przypadły w zakres tego poselstwa, powierzyć posłowi francuzkiemu. W ten

sposób — pisze Echo du Parlament — opuściłby dziwnym zarządzeniem w dziejach ludów w trzechsetletnią rocznicę wysłania księcia Alby z najlepszymi siłami Hiszpanii celem opanowania kraju i stłumienia w krwawych zapasach idei wolności zasianej na tym gruncie, ostatni poseł hiszp.ński owa ziemię, na której imię hiszpańskie najsmutniej zapisano się w pamięci ludu.

Podczas gdy z Czarnogóry donoszą o złożeniu turecko-czarnogórskiej komisji, celem uregulowania granic i uniknięcia w przyszłości podobnych sporów, jakich niedawno byliśmy świadkami; rząd rumuński niewiele okazuje chęci do obrania w obec Turcji drogi pojednawczej. Telegram z Bukaresztu bowiem donosi, że gabinet rumuński usprawiedliwił się wprawdzie w Atenach co do dowolnego aresztowania posła greckiego w Ibraili, oświadczył jednakże przytem w Carogrodzie iż on sam jedynie ma prawo udzielania i odbierania reprezentantom zagranicznym swego exequatur.

W Carogrodzie obiega pogłoska, iż stan zdrowia sultana jest tego rodzaju, że wkrótce spodziewać się należy zmiany tronu. Dobrze poinformowany korespondent do jednego z dzienników wiedeńskich mieni, iż następcą dzisiejszego sultana nie usprawiedliwia wcale nadziei, aby w przyszłości miało być lepij, owszem wszystko za tem przemawia, że ten sam bezład jaki toczy dziś Turcję, kwitnąć będzie w najlepsze i za przyszłego wielkorządcy państwa mahometańskiego.

Sejm pruski po odrzuceniu przez Izbę panów projektu do prawa o organizacyi powiatowej został zamknięty i rozkazem gabinetowym na dzień 12 listopada na nowe posiedzenie zwolniony. Jak się zdaje rząd tego krótkiego czasu użyje na nieznaczną zmianę ordynacyi, ażeby ją w nową przedłożyć formie, bo jak minister spraw wewnętrznych hr. Eulenburg oświadczył, rząd do projektu tego wielką przywiązuje wartość.

Z Krymu dochodzi nas wiadomość, że pod przewodnictwem jednego z carewiczów odbywają tam naraady nad powiększeniem fortyfikacyi Sewastopola.

Konferencya szkolna i wartość konstytucjonalizmu.

Wspomnieliśmy swego czasu o konferencyi mającej się odbyć dnia 29 października w tutejszym gmachu rejencyjnym, by podać ministerstwu oświecenia odpowiednie wnioski w sprawie języka wykładowego dla szkół elementarnych Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Obie wychodzące tutaj niemieckie gazety, prawiące od czasu do czasu o potrzebie zgody obu narodowości, o niewytłumaczonym dla nich usuwaniu się żywiołu polskiego od Niemców, o dobrodziejstwach, jakie Polakom przynosi oświata niemiecka, postępowały sobie w sprawie tej tyle bolesnej dla nas a tyle krzywdzącej wszelkie nasze prawa, w sposób zwykle wprawdzie praktykowany, ale w każdym razie rażąco dziwną czelnością. Co jest dla nas bólem i krzywdą, co jest dla nas ukróceniem praw naszego

— Nie, bo ona tego nie potrzebuje, ale ty dla podźwignięcia rodziny. Ona wie, że czy majątek mieć będzie czy nie, ma moje serce. Z tobą — zerwę.

Prezes się obraził.

— Asindzka mnie w swoim domu przyjmujesz pięknym marcypanem.

— Bracie, ujmij się za swoją córką, a ty w tej chwili chcesz być jej katem.

Stary mruzczał coś niewyraźnie.

— Córka ma do wyboru, powiedz jej asindzka — między ojcem a ciotką — niech wybiera... nie powiem słowa... ale ja pojadę.

To mówiąc wstał i chwytając się wyszedł z listem do drugiego pokoju, sługi za sobą wolał.

Położenie było krytyczne. Pani Benigna stała myśląc co poczynić. Zdało się jej wszakże, iż dając bratu ochłonąć, nie drażniąc go więcej, zdoła zażegnać tę burzę. Gdy przez wysunął się do drugiego pokoju, drzwi zatrząskując za sobą, ona siadła w fotelu na straży, aby zapobiedz nadejściu siostry i Leokadyi. Obawiała się ich przybycia.

Wypadek ten poruszył tak cały dom, zwichnął porządek i spokojnych mieszkańców Borków nastraszył, iż służba i dwór w sieniach nie wiedząc co począć — stała strwożona.

Ciocia Wychlińska klęczała i modliła się; — do Leokadyi nie dopuszczono wieści żadnej. W zupełnej nieświadomości o tem co się stało, ubrawszy się, wyszła ona, aby dać ojcu dzień dobry i z uśmiechem przeprosiła próg pokoju, gdy ciocia nie mówiąc słowa dała jej znak tylko, aby się nie pokazywała.

Leokadya jak martwa, nie rozumiejąc co się stało, wryta stanęła we drzwiach.

Prezes chodząc tym czasem po drugim pokoju, uciekłszy od siostry, nie rad z siebie, gniewny na wszystkich a najbardziej na własny brak taktu, pomiarkowania i niepotrzebną gorączkę. — Był to charakter tego rodzaju, który zwyciężyć się nie mógł nigdy, unosić się dał namietności, i w tejże chwili żałował popelnionego błędu. W naszym kraju i plemieniu ludzi takich przeważnie jest wielu.

Strzelał baki kochany prezes, a gdy raz spuścił

języka, szkodą naszych przyszłych generacyi, „monstrualnością pedagogiczną usprawiedliwioną wyższym interesem państwa”, jak przyznaje nawet taki organ, jak wiedeńska Neue freie Presse, to mieni się w eufemizmie obu tutejszych gazet niemieckich „uregulowaniem języka wykładowego w naszych szkołach”, „rozmieceniem światła w wykształceniu elementarnem ludności prowincji poznańskiej.” — Po tej nawiasowej uwadze o postawie, jaką prawiące nam niekiedy o zgodzie i przyjaźni oba te organy narodowo-liberalnego kierunku, względem nas zajęły, podajemy pokrótce rezultat owej konferencyi szkolnej z dnia 29 października.

Otóż celem nauki w języku niemieckim ma być dla wszystkich szkół elementarnych „prowincji poznańskiej” dokładna znajomość ustnego i pismennego używania tegoż języka ze strony uczniów opuszczających szkołę. Nauka religii i śpiewu kościelnego udziela się w języku ojczystym dzieci; zadanie każdej godziny przechodzi się nasamprzód w języku większości uczniów a następnie w języku mniejszości. Gdzie liczba uczniów mówiących polskim językiem w szkole pewnej nie dosięga dwudziestupięciu procent, udziela się nauka religii tylko w języku niemieckim, jeżeli królewska regencya, używania języka polskiego ze względu na szczególne stosunki miejscowe, na wniosek interesowanych nie dozwoli. We wszystkich innych przedmiotach naukowych, włącznie śpiewu świeckiego, jest język niemiecki wykładowym; język polski może tylko tak dalece być używanym o ile jest niezbędnym dla dzieci do zrozumienia wykładanego przedmiotu. Język polski pozostaje przedmiotem nauki, lecz tylko dla dzieci polskiej narodowości w szkołach, w których liczba tychże dzieci nie wynosi mniej, jak 25 procent. Dla nauki języka niemieckiego i polskiego przeznacza się według stosunku liczebności polskich i niemieckich uczniów dziesięć i pięć, pięć i trzy, cztery i dwie, ośm i cztery godziny.

Język polski, jako wykładowy, znajduje się tedy według owego projektu, czekającego już tylko sankcyi ministerjalnej, na indeksie. Liberalizm tegoczesny obraża się z faryzeuszowską miłością światła, skoro go dojdzie wiadomość, że jaka książka mniej lub więcej znanego autora znalazła się w Rzymie zamieszczoną na indexie prohibitorum. Natomiast znajduje jego logika rzeczą całkiem naturalną, może nawet bardzo pochwałą godną ze stanowiska dogmatu nieomylności i wszechwładztwa interesu państwowego, gdy gramatycznie wykształcony, bogatą literaturę posiadający, historycznie uprawniony język żyjącego narodu znajduje sobie

— A cóż ja mam wiedzieć? zażywając długo tabaki i strzepując palce odezwał się przyjaciel. — Cóż tam się stało?

— Toż cały dom do góry nogami przewróciłem...

— Nie widzę — odparł ksiądz...

— Ale bo mnie zburzyli, powiadam ci, że mi się wtrąbiła zwinęła... Jak na złość, jak na przekór... w chwili gdy zdawało się że tu wszystko zaczyna iść jak z płatką... piorun, powiadam ci... piorun padł...

— Cóż to takiego...?

Prezes wychodząc pochwylił list bezimienny... i rzucił na stół w drugim pokoju, drżącymi rękami, chwycił go, przyniósł ojcu Serafinowi i podał.

— Na masz, czytaj i sądz...

Ojciec dobił okularów z zaskakawą, poszukał krzesła, siadł tyłem zwrócony do okna i pomalutku, z uwagą list czytać zaczął. Prezes stanął nad nim, oczy wlepił w niego i badał jakie to pismo uczyni wrażenie. Lecz ojciec Serafin zwolna z wiersza na wiersz przechodził nie okazując najmniejszego poruszenia... Długo dosyć dobił się do końca listu... przeczytał zakonniczenie, poszukał podpisu, nie znalazł go, list parę razy obejrzał ze wszech stron, okulary powoli zdjąwszy do futerału schował i siedział milczący...

— Cóż ty na to?

Serafin lekko poruszył barkami...

— Ktoś wystrzelił z za płota prochem, a pan narobiłeś hałasu...

— A jakże się wam zda? nie ma w tem prawdy?

— Powiedz że mi szanowny prezesie, my co tam w okolicy mieszkamy i żyjemy prawdy byśmy tej nie odkryli i nie namacali, a ty byś ona komuś o sto mil była tak jasną? Coś mi się nie zdaje.

— Ale zwał tylko — przerwał prezes... co za osobliwy skład okoliczności, na kilka dni przed tem, pisarz Małejko, wszakże go znać? właśnie mi mało nie to samo dowodził, że Daniela zabicie wymysłem jest i jakąś sztuką?

— Kto? Małejko? A znasz pan prezes tego kawalera? — Ja go od dawna widzę i patrzę na niego i zdaje mi się że go trochę...

nagle zamkniętą izbę ludowej szkoły i zamieszczonym w rzędzie przedmiotów proskrybowanych. W obec podobnych faktów i wypadków, mamy wszelki powód zapytać, co wart konstytucjonalizm, który nie pozwala władzy państwa bez udziału i woli reprezentacyi kraju, rozporządzać na rzecz jakich sierot czy inwalidów sumą 1000 talarów, ale który za to bez wiedzy, woli i pytania jej nawet, drogą poufnej korespondencyi między wydziałem regencyi a wydziałem ministerstwa oświecenia, pozwala władzy administracyjnej odebrać dwumilionową ludności prawo poczanania się i kształcenia w szkole we własnym swym języku? Przez konstytucjonalizm, przez wolność polityczną nie rozumiemy, co do nas, korporacyi zowiącej się sejmem a obdarzonej swobodą rozprawiania od czasu do czasu de omnibus rebus et quibusdam aliis, ale samorząd zdrowy i nieklamany wielkich żywiołów i czynników składających się na całość organizmu narodowego czy państwowego. Cóż wart, pytamy po raz drugi, w obec tej prawdy konstytucjonalizm, pozostawiający sprawę tak ważną, jaką jest wychowanie publiczne, jaką jest przedmiot jego języka wykładowego, konferencyi kilku czy kilkunastu zwolnionych jednostronnie, zamkniętych w niedostępnej nikomu komnacie urzędników, nie dopuszczających natomiast ani do głosu, ani nawet do wiadomości tego, co w jej własnym obradują i postanawiają interesie, reprezentantów ludności figurującej poważną cyfrą dwóch milionów w statystyce państwa? Ironia podobnego stanu rzeczy jest aż nazbyt bijącą w oczy, a szlachetny narodowo-liberalizm niemiecki, gdyby nie był zwierzyły firmą nie istniejącej oddawna rzeczy, pustem brzmieniem bez prawdy i znaczenia, miałby w obec faktów, jak owoch konferencyi regencyjno - ministerjalnych „regulujących” nasze sprawy językowe i „wprowadzających światło w organizacyę naszego wychowania publicznego”, miałby piękny i wdzięczny przedmiot do należytego wystąpienia. Moloch racji stanu, któremu dzisiaj rzucają na pastwę język dzieci naszych, może bardzo dobrze rozłakomić się jutro na postulata i warunki życia liberalizmu, choćby nawet takiego, jakim jest obecnie. Jeśli go przy podobnym L'appétit vieux en mangeant spotka, co spotkało innych a na co sam zasługuje, nie będzie go zaiste komu i za co żałować!

Wiadomości urzędowe.

Npau raczył mianować dyrektora sądu powiatowego Stehlika w Bytomiu dyrektorem sądu powiatowego w Kolobrzegu.

wał, upierał się biorąc je na cel ciagle, aby nie okazać że się omylił. Nie umiał się cofnąć i przyznać do błędu. Sam teraz nie wiedział co czynić dalej; wojna była wypowiedziana, uznać się zwyciężonym nie dozwalała powaga głowy rodziny, którą musiał przecie utrzymać. Chodził prezes i myśli pozbierać nie umiał. Hałas i wrzawa jakiejś narobii, powołanie Małejki niepotrzebne, wzięcie do serca głupiego paszkwila, klótnia z siostrą, dane dyspozycje do wyjazdu, wszystko to chodziło mu po głowie, po sercu i burzyło go a burzyło.

Wśród tej walki z samym sobą lekko przemknęły się drzwi, i wszedł z tabakierką w rękę a chustką długo puszczoną, obojętną na pozór, zimną, nieporuszony, jakby o bożym nie wiedzący świecie — Ojciec Serafin.

Stary to był przyjaciel domu i prezesa, a człowiek i umysłu i charakteru niepospolitego, chociaż w nim wielkie przymioty pokrywała powierzchowna prostota i dobroduszość taka, iż go zrazu widać było można za naiwnego prostaczka.

Z przeszłości ojca Serafina wiedziano tylko tyle, że w świecie należał do znakomitości rodziny i że go nieszczęście jakieś w kaptur i habit zasyło. Było to temu dawno, bardzo dawno, bo ojciec Serafin miał lat około siedemdziesięciu chociaż cieszył się zdrowiem żelaznym, zawiądzając je surowemu życiu i zahartowaniu. On sam o tej swej przeszłości nie wspominał nigdy, dziś był już tylko bezimiennym ojcem Serafinem.

Przyjaciel prezesa miał nań wpływ wielki, — chociaż nie chlubił się nim ani go okazywał. Zdaje się że pani Pstrokońska szepnęła mu słówko i wskazała potrzebę przyścia do prezesa...

O. Serafin wchodził jak człowiek który o niczem nie wie i nie się nie domyśla, z dosyć wesołą twarzą dni powszednich, nie zachmurzoną troską żnądą.

Twarz jego pargaminowa, wypogodzona, uśmiechnięta... patrzyła na prezesa jakby go pytała co mu jest, wprzód niżeli usta wyrzekły zapytanie...

— Cóż to mi tak pan prezes coś sumuje... sumuje...? he? Czy nogi kręca? czy... nie domaga głowa? czy żołądek...

— A do ty chyba nie nie wiesz? przebież...

I. SPRAWA KRYMINALNA.

POWIASTKA

PRZEZ

J. I. KRASZEWSKIEGO.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 217, 218, 219, 220, 223, 224, 226, 227, 228, 229, 230, 231, 232, 235, 236, 240, 241, 245, 246, 247, 248 i 249.)

— W głowie mi się zawraca! zawołał prezes — coż to wszystko znaczy? co to jest? gdzie prawda? Żyje ten człowiek czy zabity? Ja nic nie rozumiem.

— Ani ja, szczególnie ciebie, panie bracie — do dała Benigna.

Małejko widząc, że tu już raczej zawadą być może niż pomocą, wysunął się pot ocierając z czoła.

Pani Pstrokońska śmieśla mówiła dalej.

— Któż ci bajkę niedorzeczną spłót, może na wydłużenie grosza, a ty gotówes być chore swe dziecko ubić gniewem, dawasz się wziąć na taką niepotrzebną bajkę.

Stary zadumał się.

— Bajka! rzekł — hm! w bajce połowa prawdy. Z Bogiem! z Bogiem! niech będzie jak sobie chce — ja jutro z Leokadyą do domu jadę; ja się i snu takiego lekam, który mi grozi wystrychnięciem ojca i powagi rodzicielskiej na śmiech. — Jedziemy jutro.

— Ty, jak chcesz — odezwała się siostra śmiało — ale ja Leokadyi nie dam; ona jest chora i chyba zabić ją chcąc, można zmuszać do podróży. Jeśli ją zabierziesz gwałtem, prezesie, bardzo mi będzie żal jej, lecz w takim razie grosza z mojego majątku nie dostanie. Tyś uparty, ja niemniej, znasz mnie; rozpiszę wszystko na ubogich.

— Tak, ja ukarzesz za mnie — rzekł prezes.

Rozporządzenie dotyczące zamknięcia sejmu.

My Wilhelm z Bożej łaski król pruski i t. d. upowazniliśmy na mocy artykułu 77 konstytucji z 31 stycznia 1850 r. naszego ministra stanu hr. Roon do zamknięcia obecnej kadencji obudwóch Izb naszej monarchii 1 listopada w naszym imieniu.

Dan w Berlinie 31 października 1872.

(podp.) Wilhelm.
hr. Roon.

Rozporządzenie dotyczące zwolnienia sejmu.

My Wilhelm z Bożej łaski król pruski i t. d. stanowiąmy na mocy artykułu 1850 na wniosek naszego ministerstwa co następuje:

Obiedwie Izby panów i deputowanych zwołuje się na dzień 12 listopada do naszej stolicy i rezydencji Berlina.

Ministerstwo stanu upoważnionem jest do wprowadzenia w życie tego rozporządzenia.

Własnoręcznie i z przytożeniem naszej królewskiej pieczęci.

Dan w Berlinie dnia 1 listopada.

(L. S.) Wilhelm.

Hr. Roon. Hr. Itzenplitz. Seelow. Hr. Eulenburg. Leonhardt. Camphausen. Falk.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Lwów, 30 października.

(Sejm się zbliża. — Przygotowania i nadzieje. — Sprawa rezolucji. — Wyroki sądu Stanisławowskiego w procesie karmelitańskim. — Unia Chelmscy i Unia Lwowskiej. — Sprawa petycji do sejmu.)

(T) Chwila otwarcia sejmu zbliża się. W wydzie krajowym i namiestnictwie zapanował ruch większy. Hr. Goluchowski pojechał do Wiednia, aby porozumieć się z rządem centralnym co do jego życzliwej względem praw w sejmie traktować się mających. Książę marszałek znowu powrócił z Wiednia do Lwowa, aby poczynić kroki przygotowawcze do otwarcia sejmu. W dziennikach pojawiają się z różnych stron nadesłane projekta do reform, których przeprowadzeniem miałby się sejm zająć; z różnych stron kraju wybierają się treści petycje; panowie posłowie każą trzepać i wietrzyć kontusze i fraki i wygotowują projekta do wniosków i mów sejmowych, dziennikarze ostrzą pióra, słowem wszystko zajętą blizką sesją sejmową, która oby płodniejszą była w rezultacie niż zeszłoroczna. Nie oby sejmu to jednak tylko zawisło. Cóż pomogą najlepsze jego chęci, najmiędsze i najmłodniejsze jego prace, jeżeli rząd centralny żadnej z ważniejszych jego uchwał do sankcji monarszej nie przedkłada? Nie mówię już o sprawach dotyczących stosunku kraju naszego do reszty monarchii o uchwałach odnoszących się do żądań naszych w rezolucji zawartych, lecz nawet drobniejsze, mniejszej wagi, wyłącznie wewnętrznych stosunków krajowych dotyczące projekta do ustaw, nie doznają tego szczęścia, by je cesarzowi do sankcji przedkładano. Faktem jest, że z pomocą wszystkich przez sejm nasz w roku zeszłym uchwalonych projektów do ustaw żaden, z wyjątkiem drobnostkowych, poboru myta na niektórych drogach i mostach dotyczących, sankcjonowany nie został. Cóż trzeba więc, kiedy nawet projekt ustawy o ochronie niektórych użytecznych gatunków ptaszków, nie został sankcjonowany, bo zdaniem ministerstwa zbyt obszerny zakres działania — słuchajcie! — przyznawał projekt wydziałom powiatowym! Czyż się dziwić, iż wobec doświadczeń takich świadczących, że rząd wiedeński wszelkimi dąży środkami do tego, by ograniczyć jak najbardziej zakres działania sejmu i zrobić z niego tylko aparat do wybierania delegacji do Rady państwa, czyż się dziwić, iż wobec widocznej wskutek takiej tendencji rządu, bezpłodności sejmu naszego, wielu bardzo żądnych albo prawie żądnych do prac jego dziś już nie przywiązuje nadziei? Trzeba oczywiście wytrwać i robić swoje bez względu na rząd wiedeński, ale z drugiej strony powinien kraj, a mianowicie jego reprezentanci, którzy jako delegaci mają sposobność po temu, wszelkich użyć środków, by rząd dzisiejszy, by system dzisiejszy tak autonomii kraju przeciwny obalić i stosunek nasz do Wiednia odmienić. W tym kierunku za mało, albo nie się nie robi. Mówiono wiele o tym i spodziewano się, że rząd przedłoży sejmowi na tegorocznej sesji sprawę rezolucji a raczej owego sławnego elaboratu dla zaciągnięcia opinii (1) reprezentacji krajowej w tym względzie. Owoż według wiadomości dziś tu nadeszłych, odstąpić miało ministerstwo od tego zamiaru, i nie chce wcale tej kwestii dotykać. Nawet w sejmie naszym jest partya bardzo silna, któraby rada aby o rezolucji,

elaboracie, delegacji, i całej prawnopolitycznej kwestii naszej wcale w sejmie nie mówiono, niby to dla tego że szkoda czasu. Prawda że czasu będzie mieć sejm nasz bardzo mało, ale czyż załatwienie raz ostateczne a przynajmniej na czas dłuższy sprawy samorządu naszego i stosunku kraju do Wiednia, nie jest sprawą najważniejszą, bez załatwienia której jest wszelka nad wprowadzeniem reform w ustroju kraju naszego praca marnowaniem czasu? Przejrzyjmy te strony projektów do ustaw przez lat tyle w sejmie naszym po niekończeniu długich i nużących rozprawach uchwalonych które wszystkie ugryzły gdzieś w registraturach ministerjalnych, czyż czas do uchwalenia tych najrozmaitszych ustaw użyty i tysiące przy tej sposobności na dyety, druki itd. wyexponowane, nie są zmarnowane? Dla tego zdaje się że już co najmniej byłoby obojętnością sejmu żądać od rządu stanowczego w sprawie rezolucji oświadczenia się i dania stosownie do tego delegacji Reichsratowej wyraźnego mandatu jak w obec takiego rządu w Radzie państwa ma zachować się. Sejm tem więcej powinien śmiało i silnie w obronie rezolucji teraz wystąpić, im bardziej rozpowszechniają wrogi nam dzienniki zdanie, iż kraj bynajmniej zmiany stosunków sobie nie życzy, im jaśniejszy przeciwny rezolucji nawet tu w kraju występuje. Przypominam Szomer Izraela i świeżo odbyty sejmik relacyjny w Białej gdzie poseł tego miasta Polak Strzyżowski oświadczył się przeciw rezolucji. Dość o tych sprawach. Przejdźmy do nowin miejscowych.

Ze Stanisławowa nadeszła wczoraj wiadomość o wyroku zapadłym w procesie przeciw ofiarom prowokacji rządowo-karmelitańskiej. Sąd uznał 48 podsądnych winnymi i skazał na karę więzienia od dwóch miesięcy do jednego roku. Najsurowiej skazani zostali rabin i naczelny gmin wyznaniowych żydowskich, 29 podsądnych nie uznano sąd winnymi. Sprawa więc ta ukończona. Czy proces ten skandaliczny, kompromitujący rząd i jego organa w wysokim stopniu, zapobieżę nadat przekupstw i wszelkim nadużyciom podczas rekrutacji?

W sprawie unitów wypędzonych z dycezyi Chelmskiej przez Moskwę, zapisane należy, że po długich naradach oświadczył św. Jur, t. j. konsystorz tutejszy unicki, że banitów tych do dycezyi tutejszej nie przyjmie. Św. Jur jest zbyt mocno z Moskwą związany i zbyt od niej zawisły, jak żeby mógł chcieć jej się w czemkolwiek sprzeciwić. Nie zgina oni jednak wśród nas. Księżna Lubomirska z Przeworską wzięła do siebie dwóch takich księży unickich z żonami i dziećmi i oświadczyła się gotową w razie jeżeliby gdzieś indziej pomieszczenia nie znalazła wziąć jeszcze dwóch z rodzinami do siebie. Ksiądz Bogucki znowu, proboszcz obrządku łacińskiego z Oleśka, wziął do siebie księdza Filewicza z całą rodziną, zaopatrując wszelkie jego potrzeby ze swego funduszu.

Sprawa petycji do sejmu w kwestyi szkół ludowych jest na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia naszej Rady miejskiej. Wydział tejsze Rady uchwalił ją już na wczorajszym posiedzeniu i przedkłada ją jutro pełnej Radzie.

Paryż, 29 października.

(Wybór p. Lamouroux w Paryżu na radcę municypalnego. — Manifesta spodziewane. — Ewakuacja Marny i Haute Marne. — Rozmowa oficerów w La Fère. — Projekta reformy według Bien public. — Rada jenerała Sekwany. — Rada municypalna paryska i szkoła batyniolska. — Loteria na rzecz szkoły. — Louis Blanc. — Ludovic Lalanne.)

S. E. Po wyborach departamentowych do Izby następuje wybór paryski do rady municypalnej i tym razem zwyciężył, jak się tego spodziewać można było stronnictwo republikańskie, a nawet radykalne, mimo intryg przeciwników, którzy, bezczelność posunęli aż do sfalszowania mniemanego okólnika kandydata radykalnego do wyborców, w którym tenże niby to zrzekał się kandydatury. Było to 20 października i w rzeczy samej wymysł ten skutkował, bo p. Piétrement (tak się nazywał rzeczywisty kandydat) nie otrzymał wtemczas absolutnej większości. Ale w następnym niedziale, przy drugim głosowaniu, gdy p. Piétrement zrzekł się rzeczywistej kandydatury na rzecz p. Lamouroux, ten został obrany członkiem rady municypalnej ogromną większością.

Oczekujemy programu lewego centrum, które ma ogłosić się jako stronnictwo rządowe, to jest takie, na którym rząd powinien się opierać, czerpiąc w niem nowe siły, biorąc z niego nowych ludzi i ustalając z jego pomocą formę republikańską. — To ustalenie

Stary przez chwilę się namyślał.

— Mój ojcie, rzekł, znasz mnie i sumienie moje, lepiej może niżeli ja sam znam siebie. Stary jestem ale porwacz... trochę despotą... w gruncie nie tak zły człowiek. Nie lubię tylko żeby mi się sprzeciwiano i żeby mnie kto chciał oszukiwać a dółki kopać podemną.

Ten list mnie zburzył. Powiem ci prawdę, sam nie wiem co porobiłem, ale co się stało to się stało... rzecz nieodwołalna... com rzekł to się spełni... czy mam słusność czy nie, zabiera się trzeba do drogi i jechać. Chce Leokadya ze mną — dobrze... zostaje z ciotką... jadę sam... ale... niech do mnie nie wraca, niech mi się nie pokazuje na oczy... nie znam jej, znać nie chce.

— Proszę prezesa kochanego, przerwał spokojnie O. Serafin jakby wszystkiego tego nie słyszał lub nie rozumiał — niech mi pan prezes powie... te Borki z przyległościami, z remanentami i tym podobnie, co też one mogą być warte!

Stary zdziwił się pytaniu, nachmurzył, tupnął nogą.

— El co bałamucisz! zakrzyknął.

— Chcę dla ciekawości wiedzieć — mówił O. Serafin — bo Sochaczewski i kapitan Złomski utrzymują, że gdyby pan Pstrokońska sprzedać chciała wzięłaby pewnie półtora miliona, nie licząc remanentów i kosztowności. Podobno nie ma piękniejszego majątku w okolicy.

— Niech weźmie sobie za Borki i dwa i pięć, jeżeli się jej podoba — ja córki i za dwanaście nie sprzedaję! ofuknął prezesa.

O. Serafin zamilkł, pan prezes deptał podłogę niespokojnie.

— Słuchaj ojcie, żartami mnie zbywasz? radź lepiej. Czy na ten list odpisać, czy tego człowieka wezwać. Jeżeli ma dowody i złożyć je ofiaruje się, czemuśbyśmy przekonali się nie mieli?

— Niechże prezes i po doktora zawczasu pośle, żeby było komu krech puścić jeśliby gniew lub altercya przyszła, które niewątpliwie nastąpić muszą — spokojnie mówił ksiądz. Znaszże pan tego, z którym chcesz się wdawać, w sprawie najpoufalszej, dotyczącej serca dziecka waszego? Znaszże go z czego innego

można uważać już jako fakt dokonany, bo sami tylko mamelucy prawicy takowemu się teraz opierają, a prawe centrum gotowe połączyć się z lewem w myśli założenia republiki. Oczekujemy także manifestu hrabiego Paryża, który idąc za przykładem hrabiego de Chambord ma w tych dniach sformułować swoje zapatrywania się na obecny stan rzeczy: czy on także z całym stronnictwem swoim przychyli się do żądań opinii publicznej, oświadczać się za republiką, czy zaś upierać się będzie przy pretensjach do tronu, mimo dezercji stronników, o tem również mówią. Narzecz lewica republikańska prz. gotowuje również manifest, a jeżeli p. Thiers nie redaguje, jak niektórzy utrzymywali, oredzia uroczystego, to przynajmniej przy otwarciu Izby, będzie miał długą mowę, w której streścił poglądy swoje na teraźniejszość i na przyszłość. Należy się spodziewać, że po tych różnych wyznaniach wiary, kwestya będzie jasno postawiona: o roztrzygnięciu jej na korzyść republiki, nikt tutaj nie wątpi.

Ewakuacja dwóch departamentów Marne i Haute-Marne, już rozpoczęta, będzie dokończoną dnia 4 listopada. O ile mieszkańcy tych departamentów wyglądają z niecierpliwością tego terminu, może służyć za dowód fakt następujący. Dni kilka temu, jadąc z Wersalu do Paryża, znalazłem się w jednym wagonie z dwoma panami mówiącymi po francusku trochę mieszanym akcentem, którzy na to umyślnie z Nancy do Wersalu przyjechali, aby oglądać wojsko francuskie. „Kiedy przypatrzyłem się żołnierzom naszym, mówił jeden z nich, kiedy usłyszałem pobudkę, powiedziałem sobie, czując niewypowiedzianą ulgę: „jeszcze nie wszystko stracone.“ — „Bo też panowie zrozumieć nie możecie, dodał drugi, co to za męka patrzeć ciągle na pruskich żołnierzy.“ — Nie skarżyli się jednak bardzo na swych nieproszonych gości, szczególnie na Poznańczyków, których uczciwość i nie kłamaną pobożność wszyscy w Nancy podziwiali.

Rozumiemy doskonale zapał tych podróżników do wojska francuskiego, a wierzymy że wojsko to zasługuje na tak gorące ich uznanie i współczucie. Dla tego właśnie nie rozumiemy z drugiej strony faktu, który miał miejsce w La Fère dnia 20 października, podług Tablettes d'un Spectateur. Na zebraniu oficerów wyższych miał p. podpułkownik Fabre, adjutant ministra wojny, odczytać się w sposób przychylny dla cesarstwa i powiedzieć między innemi: „Minister wojny myśli jak ja, to też udzieli wszystkim oficerom, którzy go o to poproszą, pozwolenie złożenia swojego uznanowania cesarzowi Napoleonowi III, jako też książętom orleańskim i królowi de Chambord, ale nie zniechęci obecności kogokolwiek z wojska na manifestacjach p. Gambetty lub innego stronnika republiki radykalnej.“ a dalej „Duch wojska jest przeciwny republice. My, którzy w ministerstwie wojny najlepiej o tem sądzić możemy, wiemy, że gdyby cesarz pokazał się jutro we Francji, zostałby przyjęty z zapalem.“ — Prawda że dziennik urzędowy zadał kłam tej pogłosce, ale zrobił to w sposób nie jasny i nie zadowalający opinii. Trzeba, żeby się rozjaśniła cała ta sprawa, która o moralności niektórych wyższych oficerów smutne dalaby wyobrażenie.

O reformach naglących pisze Bien public, że nie idzie o rozwiązanie Izby, ani o zredagowanie konstytucji, ale po pierwsze o ustalenie i potwierdzenie republiki, po wtóre o prezydenturę czteroletnią pana Thiersa z możliwością powtórnego obrania, po trzecie o wice-prezydenturę, po czwarte o utworzenie senatu republikańskiego, po piąte o niektóre zmiany w prawie wyborczym, a mianowicie o zredukowanie do 25-letnich prawa głosowania. — Jesteż to plan p. Thiersa? O tem dowiemy się niedługo.

Rezultat wyborów 20 października zajmuje jeszcze dzienniki. Bonapartistowskie żywią nadzieję, że przy sprawdzeniu wyborów obranie p. Caduc będzie nieważnione z powodu nadużyć; to samo mówią radykalisci o wyborze p. Martin d'Auray w Morbihan.

Rada jenerała Sekwany obraduje wciąż pod przewodnictwem p. Vautrain. Wiadomo, że w przeszłym roku zyczenie za wychowaniem wyłącznie świeckiem nie zostało przyjęte; w tym roku zaś przeciwnicy kongreganistów otrzymali większość 36 głosów przeciw 31. Spotkaliśmy się przed kilkoma dniami w szkole batyniolskiej z p. prefektem Sekwany, który oglądał gmach szkolny i zdawał się zadowolony z wizyty swojej. Wiadomo, że zaczęły się rokowania między Radą municypalną Paryża a Radą szkół w celu sprzedania gmachu. Zapewne niedługo Rada municypalna poweźmie w tej mierze postanowienie. Wiemy zgładną, że fundusz, jaki przyniesie ta sprzedaż, będzie obrócony na utrzymanie dzieci emigracyjnych. Wyrażamy nadzieję,

sowi Boromińskiemu, tam gdzie idzie o jego dziecię, o sławę domu, naradzać się z jakimś awanturnikiem, który twarz trzyma zakrytą.

Obiema rękami strzepnął prezesa i poszedł w drugi pokój koniec, nie mówiąc.

— Tak lepiej, rzekł wół sam do siebie — i odwrócił się do księdza. — Niech ojciec do mnie poprosi Leokady.

— O ile wiem, odczytał się ksiądz, panna Leokadya chora, a wiem, że i pan prezes nie zdrow. — Odłożyłby tę rozmowę lepiej do spokojniejszej chwili kilka zdrowiasiej odmówić i koronkę do Przemienienia Pańskiego, modlitewkę do patrona dobrej rady... wody się napić, dać zburzeniu osiąść. — Czy nie lepiej — panie prezesie?

— Ale ja czasu nie mam, jutro jedziemy, to rzecz zapowiedziana i niezawodna... Leokadya albo jedzie zemną lub zostaje — chce wiedzieć.

— Do wieczora dosyć czasu, a do jutra więcej jeszcze, zawołał Serafin i zamilkł.

W czasie tej rozmowy, która go wcale nie zadowolniła, ale też nie rozdrażniła więcej — prezesa znacznie bardzo ochłodził. Wspomnienie jednak sceny odegranej z Benigną gryzło go.

Nie było wyjścia — i sposobu rozwiązania postawionego dylematu... Jemu samemu było to nie na rękę, bo mu się i wyjeżdżać nie bardzo chciało, i mniej jeszcze zrywać z siostrą.

Słuszny otworzył drzwi i odczytał się spokojnym głosem.

— Pani prosi do stołu!

Stary się odwrócił.

— Bardzo dziękuję, na obiad nie przyjdę. — Drzwi się zamknęły.

Po małym przestanku, O. Serafin spytał.

— Czy jegomości dziś suzy?

— Daj ty mi pokój ze swemi żartami — ofuknął prezesa.

Sługa powtórnie otworzył drzwi.

— Pani pyta, w którym pokoju nakryć dla pana prezesa i O. Serafina?

— W pierwszym, podchwycił ksiądz.

Prezes zmilczał... Obiad wkrótce podano na dwie

że fundusz ten stanie się funduszem żelaznym, którego dochody mogą wystarczyć na utrzymanie szkoły na takiej stopie, na jakiej dziś istnieje; Rada szkoły ma prawo zdecydowania w tej sprawie; sądzimy, że ona nie inaczej jak my na te rzeczy patrzy, więc całą ufność w nią pokładamy, że szkoły nie zwinnie nawet po sprzedaży. Ciągnięta została w tych dniach loterya na rzecz szkoły; — kolekcji ofiarowane przez hr. Sewerynową Mielżyńską (a które przyniosły szkole 6,000 fr.) wygrał p. hr. Bohdan Czapski.

P. S. P. Louis Blanc posłał republikanom z Marsylii i Avignon studium o rozwiązaniu Zgromadzenia. Ponieważ publiczne odczyty są zakazane, deputowany Paryża używa innego środka prowadzącego do tego celu. Konkluzja jego jest, że Zgromadzenie powinno samo wyrzec własne rozwiązanie.

Wyszli w tych dniach w Hochette Słownik historyczny Francji przez Ludwika Lalanne. Jest to zbiór wszystkich wiadomości tychże z przeszłości i teraźniejszości Francji. Ludzie i instytucje bardzo sumiennie i sprawiedliwie są w nich ocenione.

KRÓLESTWO POLSKIE.

* Gołos donosi, że w sześciu guberniach zachodnich zaległości karne za nieopłatę w czasie właściwym sum dzierżawnych za grunta skarbowe, doszły poważnej cyfry 1,870,400 rub. Na gubernii Wileńskiej liczy się takich zaległości 301,100 rub., na Wołyńskiej 705,500, na Grodzieńskiej 270,600, na Kijowskiej 85,100, na Kowieńskiej 259,100, na Mińskiej 249,000. Sumy to bardzo poważne nie same w sobie ale jako świadectwo ogromnych wieloletnich nieregularności w opłacie kwot dzierżawnych, od których tylko drobny procent na karę tutaj liczono. Część tej należności musi być umorzona już to dla niemożności odzyskania, już w skutek manifestów monarszych dawujących niektóre zaległości.

Co do nas, powiemy przy tej sposobności, że cyfry te są wymownym dowodem gospodarstwa moskiewskiego, a zarazem skutkiem systemu rządowego praktykowanego w polskich prowincjach. I dziś więc powtarzamy to, co już tylekroć powiedzieliśmy, że system ten szkodzi nie tylko nam ale pod każdym względem i Rosji samej. Tenże dziennik Gołos donosi dalej, że ministerstwo spraw wewnętrznych wraz z ministerstwem dóbr zamierzają ułożyć nowe przepisy o ocenianiu gruntów sprzedawanych moskalom w prowincjach polskich. Nie mówi jednakże nic, czy te kasa ta jeszcze ma być niższą niż poprzednio praktykowana, czy też wyższą. Ani jedno ani drugie nie zasili skarbu, bo nabywcy zwyczajnie nie nie płacą ani też nie wznoszą tam żywołu moskiewskiego, bo bywcy postępują tam literalnie tak, jak w kraju zabytym: co mogą spieniężyć i zabrać — spieniężają, zabiorą, zniszczą i wysłany majątek wypuszczają na stepnie w dzierżawę i sami uchodzą do Rosji.

NIEMCY.

* Berlin, 1 listopada. Ordynacya powiatowa upadła. Izba panów uchwaliła 145 głosami przeciw 18 odrzucenie rządowego projektu i przyjęła następującą większością 100 głosami przeciw 64 wniosek Belowa żądający, aby wygotowano prawo obejmujące przepisy dla ordynacji powiatowej dla całej monarchii, któreby prowincjonalne i powiatowe rozporządzenia wedle właściwości każdej prowincji uwzględniały. Następem upadku rządowego projektu mogło być tylko albo ustąpienie ministerstwa, albo zamknięcie sesji parlamentarnej. Ustąpienie ministerstwa żadnej nie przyniosłoby korzyści rządowi wedle zdania hr. Eulenburga, bo nowe ministerstwo miałoby z tą samą do czynienia trudnością, dla tego też nie przyjął cesarz do misji ministra spraw wewnętrznych hr. Eulenburga jak to już donosiliśmy wedle Kreuz-Ztg. i dzisiaj po południu o 21 godzinie zamknięto obiedwie Izby w sali posiedzeń Izby deputowanych przez ministra wojny hr. Roon. Na ostatnie to umyślnie ku temu celowi zwołane posiedzenie zebrał się członkowie Izby deputowanych bardzo licznie. Posiedzenie zgail marszałek Izby panów hr. Stolberg-Wernigerode, a powławszy na sekretarzy pp. Goltz, Romberg i Sauter udeilił głos ministrów wojny hr. Roon, który imieniem króla pruskiego na mocy artykułu 77 konstytucji z 31 stycznia 1850 r. zamknął obiedwie Izby

dasając się i zrazu serwetę na talerzu położył, jak nie jest nie miał, ale zupa mu zapachniała, a słab zawsze czuł do dobrej polewki. ręką wskazał, aby jej dano. Jadł potem cały obiad w milczeniu, w obiadu kieliszek wina sobie i O. Serafinowi nalał, wychylił go drugi. Ale mleczak ciągle uparcie wdychał...

Już było po piecystem, gdy jakby mimowol wyrwał mu się pytanie.

— Powiedźże ty mi księże, jak ci się zdaje? ma li to być, żeby ten Daniel zabity żył? he?

— Jeżeli zabity to pewno nie żyje? rozśmiał Serafin.

— Lecz... może to być, aby taką sztuką szale ską chciał mnie podejść?

— Cóżby mu to pomogło, żebyś go prezesa za umarłego?

— Chciał pewnie... z Leokadyą ślub gdzieś tajemnie wziąć, takbym się nie domyślał...

— I cóż? niewiedomym by się stał — czy co? pytał O. Serafin.

— Rachował pewnie, że ja się zgodzę, gdy będę mógł rozzerkać... dodał prezesa... he! he! że były rzeczy ukartowane, lecz sztuczki się im udała.

— Czy pan prezesa sądzi, że panna Leokadya dzilaaby się na odegraniu takiej komedii... a p cież bez jej woli stałaby się to nie mogło? rzekł Serafin.

— Sądzę, że ona by się oparła — odpowiedział prezesa, a no, nie znasz takich starych bab jak Wyoska i Benigna, które gotowe, żeby małżeństwo skończyć kochankom pomagać, namówić niewiedząc do jak kroku... Trzeba je znać! W ich głowach mogło to wylegnąć... same już nie mają sposobności ku się i bałamucić, choć patrząc rade jak drudzy głup robią... To ich sprawa, ich spisek...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

more. Zamknięta kadencja sejmowa trwała zaledwie dni 9 a nową zwołuje królewskie orędzie jeszcze w tym miesiącu na dzień 12 listopada.

Ze wszystkich dzienników niemieckich najstrzeższej podaje krytykę postępowanie Izby panów National-Ztg. Organ ten liberałów niemieckich występuje w ostry sposób przeciw stronnictwu zachowawczemu, które taką na kraj sprowadziło klęskę, powiada w końcu: „Czyż wreszcie nie jasnym jest każdemu zachowawczemu charakter Izby panów? Czy w tych dla Prus tak doniosłych a ciężkich zarazem czasach i nadal Izba panów podtrzymać należy? Tak jak Fryderyk Wilhelm IV. pomimo swego osobistego uzdolnienia nie byłby nigdy sprostał polityce z 1864 do 1870 r., tak samo własna jego kreacja nie jest sprężyną za pomocą której można by nadal politykę tę utrzymać i rozwijać. Prusy i państwo nie mogą się już cnieć z raz obranej drogi. Atoli Izba panów nie chcąc się poddać woli ogółu narodu, powinna utrzeć na swym wpływie i znaczeniu i to konieczne — do tego dążyć powinni nie tylko naród, ale i rząd, bo to jest rzeczą jasną i nie dającą się już zaprzeczyć, że Izba panów w tym składzie stoi tylko na przeszkodzie rozwojowi państwa.“

Twierdzą Weissenburg i Lautenburg w nowo anektowanych prowincjach mają być całkiem zniesione. W tych dniach wysłana na miejsce komisja złożona z wojskowych i cywilnych pruskich komisarzy naradza się na miejscu nad stosownymi ku temu celowi pracami. Weissenburg mała dawna francuska forteczka, ale na wzgórzu położona i przez to dość obronna, leży na samej granicy Bawarii i dla Francji była ona ważnym doświadczeniem w razie wojny z Niemcami. Tu też zaszła, w ostatniej wojnie, pierwsza krwawa potyczka pomiędzy pięcioma mianowicie korpusami a Francuzami.

Tak zwane Stiehl regulatywy szkolne zniesione zostały. Według Spensersche Ztg. nowe ogólne rozporządzenia dotyczące spraw szkolnych rozesłane już zostały do wszystkich władz szkolnych i obejmują 62 stronic druku. Cały materiał podzielony jest na pięć grup. Pierwsza grupa zawiera ogólne rozporządzenia dotyczące urzędowania, zadania i celu pruskiej szkoły ludowej. Przyjęto system trzyklasowy, tam gdzie jak najwięcej na wsi, jedna jest tylko klasa, podzieloną na trzy oddziały, tak, aby oddział każdy odpowiadał zawsze wiekowi ucznia lub uczennicy. Jeżeli w jakiejś miejscowości znajduje się kilka szkół po jednej liczących klasie, to należy je połączyć w jedną szkołę z kilku klasami. Nowy ten regulamin zmniejsza naukę religii z 6 godzin tygodniowo na 4 do 5 godzin i zwraca uwagę, aby biblijnej historii nie uczono na pamięć, ale aby ją dzieci własnymi opowiadając słowami i przez to rozumiały to, czego im się uczyć kazano. Napierw planie stoi historia i geografia, a zwłaszcza niemiecka. Druga grupa dotyczy tak zwanych szkół średnich miejscowych. Trzecia grupa zawiera przepisy dotyczące egzaminów kandydatów wstępujących do seminarjów nauczycielskich. Czwarta grupa zawiera plan nauk w seminarjach nauczycielskich, do których ma być wprowadzona dowolna nauka języka francuskiego, angielskiego albo łacińskiego. Do bibliotek seminarjów mają być wprowadzeni na nowo klasy, również wprowadzone mają być pewne godziny na historię pedagogiki jako i zasady logiki i psychologii, a dalej najważniejsze wiadomości z fizyki i chemii. Piąta grupa mieści w sobie regulamin egzaminu na nauczycieli wiejskich, szkół średnich i rektorów. Do egzaminów mają być dopuszczani również i ci kandydaci, którzy nie byli poprzednio kształceni w seminarjach. Komisja egzaminacyjna dla nauczycieli wiejskich, składa się z komisarza prowincjonalnego kolegium szkolnego jako przewodniczącego, z zastępcy rządowego, dyrektora i zwyczajnych nauczycieli seminarjum; komisja egzaminacyjna dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich prócz radcy szkolnego z dwóch przez naczelnego prezesa mianowanych radców szkolnych rejonowych, dyrektora seminarjum, nauczyciela seminarjum i nauczyciela szkoły realnej lub gimnazjum. Wszystkich tych egzaminatorów mianuje naczelną prezes prowincji. To są główne zarysy nowego regulaminu dla szkół niższych, któreśmy w skróceniu podali. Rozporządzenia te znoszą trzy regulatywy z 1, 2 i 3 października 1854 r. z wszystkimi późniejszymi dodatkami. — Nie mniej ważnym jest projekt podniesiony przez statystyka tajnego Engela na zgrupowaniu 6 i 7 października w Eisenach, a dotyczący braku mieszkan w większych miastach. Projekt ten żądający, aby rząd zajął się budową kamienic lub mieszkań dla urzędników zwłaszcza profesorów przy uniwersytetach, podniósł świeżo sławny ekonomista profesor Roscher z Lipska i ogłosił swe w tym względzie uwagi w czasopiśmie wychodzącym pod tytułem: „Im neuen Reich.“ Profesor Roscher chce, aby w miejscach gdzie brak mieszkań najwięcej czuć się daje państwo urządziło mieszkania przedewszystkiem dla urzędników, albo najlepiej nowe zbudowało ku temu celowi gmachy, a pieniądze na te budowle ma państwo niemieckie gotowe z kontrybucji francuskiej. Obrócenie tych kapitałów w tym kierunku — powiada Roscher — byłoby nie mniej dla państwa korzystnym, iak użycie ich na budowę kolej.

Ks. Kamiński redaktor „Prawdy“ pociągnięty będzie niezawodnie do surowej odpowiedzialności przez generalny wikariat biskupi we Wrocławiu. Znany ten agitator starokatolicyzmu i germanizmu na Śląsku nie mogąc na prostej drodze dojść do żadnych rezultatów, uciekł się do szerzenia fałszów i oczernienia katolickiego duchowieństwa. W tym celu w Nrze 14 „Prawdy“ z 4 października zamieścił doniesienie ubliżające w wysokim stopniu księżom katolickim przybyłym do Wrocławia na zgrupowanie katolików. Z powodu tego doniesienia prosił książe biskup wrocławski wrocławskie prezydium policji, aby w tym celu jak najspecjalniejsze zarządziło śledztwo i doniosło mu o rezultacie. Śledztwo wykazało, że w doniesieniu ks. Kamińskiego nie ma ani joty prawdy i fakt ten tendencyjnie zmyślony, również tendencyjnie rozpowszechniony został. Odnosne dokumenta podaje dzisiejsza Germania, przeczem generalny wikariat biskupi wrocławski zastrzega sobie pociągnięcie ks. Kamińskiego do odpowiedzialności.

FRANCYA.

* **Paryż**, 31 października. Na porządku dziennym najważniejszych obecnie wiadomości politycznych z Francji jest ustąpienie ministra wojny mające lada chwila nastąpić. Wypadki w La Fère i Chalons, o którym to ostatnim donosiliśmy przed paru dniami, utrzymanie się ministra wojny Cissey uczyniły prawie nie podobnem. Cała prasa francuska pisze o zajęciach tych z nadzwyczaj wielkim oburzeniem, a République Française podaje całą listę oficerów znajdujących się w otoczeniu generała Cissey, którzy wszyscy

prawie bez wyjątku należą do bliskich dworu osobistości byłego cesarstwa i nienawistni są rzeczypospolitej. Pomiędzy oficerami znajdującymi się w najbliższym otoczeniu ministra wojny jest generał Hartung od r. 1860 drugi szef ministerstwa wojny pod rozkazami cesarskiego adjutanta generała Castelnu, dalej komendant Hepp towarzysząc cesarzowej Eugenii w podróży jej na Wschód i ordynansowy oficer Napoleona III. na Wilhelmshöhe, następnie kapitan Yarcin zięć p. Monthon, kapitan Gedin ordynansowy oficer marszałka Bazaina w Metz i inni. Organ eksdyktatora Gambetty wyraża się bardzo ironicznie o tym otoczeniu generała Cissey twierdząc i bardzo słusznie, że to szczególny skład gabinetu ministerstwa wojny, który nie może mieć nic wspólnego z obecnym stanem rzeczy, a zwłaszcza z republikańskimi ideami, kiedy dotychczas był tylko na usługach cesarstwa. Położenie p. Thiersa jest w tym przypadku nader przykrém, bo używając ciągle obecnego ministra wojny do reorganizacji armii, nie chciałby go wyrwać z jego organizatorskich czynności, tymczasem nacisk opinii jest tak silny, iż chce nie chcąc, musiał kazać wycofać śledztwo. Bien public uważa śledztwo takie za konieczne i nieodzowne, bo ministerstwo wojny zarzuca opinią publiczną zbyt wielkie przekroczenia, aby je można tak bez śledztwa pominąć, a rezultat śledztwa powinien być koniecznie publicznie ogłoszonym. Do rozstrzaśnięcia stronnictwa p. Gambetty przyczynia się również nie mało rozkaz dzienny generała Ducrot, któremu p. Thiers powierzył naczelną dowództwo 8 korpusu w Bourges. Generał Ducrot jak wiadomo, dostał się w niewolę pod Sedanem, uciekł podczas transportu do Niemiec z Pont-à-Mousson do Paryża i wydał 29 listopada 1870 pamiętą ową proklamacyję porożepianą po wszystkich ulicach Paryża, w której zapowiedział, że albo zginie albo odeprze Prusaków od murów Paryża. Tymczasem pozostawiający około 6000 trupów na polu bitwy i mnóstwo niewolników, cofnął się generał Ducrot spokojnie w mury oblężonego miasta. Rozkaz dzienny generała Ducrot wydany do wojska przy objęciu dowództwa podany już przez najnowsze depesze telegraficzne zawiera szumne tylko ogólne i przechwałki i kończy słowy: „że Niemcy pożąłają kiedyś, iż Francji wydał Strasburg, Metz, Alzacya i Lotaryngia.“ — Generał Chaney obejmuje od 1 listopada naczelną dowództwo w Tours.

Program ogłoszony dla egzaminu na jednorocznych zawiera bardzo łagodne rozporządzenia, z przyczyną, że młodzi ludzie obowiązani obecnie wstąpić w szeregi nie mają dosyć czasu do należytego przygotowania się do egzaminu. Później ma ten regulamin być znacznie obojętnym i wymagać konieczności odpowiedniego naukowego wykształcenia. Obecny regulamin egzaminu składa się: 1) z francuskiego dyktanda, 2) ustnego egzaminu z historii, geografii i arytmetyki, przyczem komisja egzaminacyjna żąda tylko elementarnych wiadomości, 3) ustnego egzaminu z ogólnych wiadomości kandydata, a zwłaszcza co się tyczy jego zawodu lub profesji.

Prasa francuska nie przynosi zresztą dzisiaj żadnych ważniejszych wiadomości. Wszystkie dzienniki omawiają na przemian życzenia i projekta p. Thiersa, a zwłaszcza co do osobistości, która go ma w rządach zastępować i wyrażać. Z kandydatów na wiceprezidenturę Francji wymieniają nasamprzód marszałka Mac Mahona, potem marszałka Zgrupowania narodowego Grévy, a dalej księcia Angoulême. Księża Magenty życzą sobie legitymizacji, ale marszałek Mac Mahon, jak to już dawniej o tem donosiliśmy, nie myśli wcale przyjąć wysokości tej godności i zatrzymać swe stanowisko w armii. Pana Grévy proponuje lewica i zdaje się że marszałek nie jest wcale od tego, aby w razie korzystnym przyjąć tę nominacyję. Książę Amale sam się podał na kandydata na wiceprezidenturę, ale nawet Orleaniści nie życzą go sobie. Wreszcie radykalisi życzą mieć wiceprezydentem rzeczypospolitej p. Gambetty, a bonapartyści eksministra Rouhera.

Temps donosi o nowym dziele Edgara Quinet pod tytułem: „Rzeczpospolita. Warunki odrodzenia Francji.“ Książka ta ma być napisana z jasnym rozumieniem rzeczy i położenia Francji i zawiera ustępy niepospolitego talentu. Dzienniki niemieckie donosząc o nowym tem dziele, dodają że na tak zwany „esprit“ nigdy nie brakło Francuzom ale sam „esprit“ nie odrodzi Francji. — Najwyższa rada wojenna uchwiliła podzielić armii na korpusy, Paryż ma otrzymać załogę z 100,000 ludzi. Również uchwalono porządek różne obozy instrukcyjne w okolicy Nourvay, w Rouen ma być założony obóz dla artylerji. Dnia 18 b. m. odbyły się ostatnie wojskowe manewry jesienne w okolicy Paryża. Armia złożona z 35,000 żołnierza dowodził generał Bataille.

Wedle Opinione Nationale orędzie prezydenta które ogłoszono będzie przy zjebraniu się Zgrupowania narodowego ma zawierać dwie części. Pierwsza poświęcona będzie kwestji finansowej, a mianowicie dochodom państwa z pośrednich podatków. Orędzie wykaże, że dochody państwa z dniem każdym wzrastają. Cześć druga ma zawierać sprawozdanie z stosunków handlowych z Anglią, oraz w jakie wejsz nadal należy stosunki pod tym względem z Włochami, Belgią i Austrią. Wszystkie dyplomatyczne dokumenta dotyczące ostatniej wojny zebrane zostały w jedną księgę i przesłane zagranicznemu dworowi.

Lachaud obrońca oskarżonego marszałka Bazaina udał się do Metz, aby pozbierać tam świadectwa mające mówić na korzyść generała.

ANGLIA.

* **London**, 30 października. Deputacyja izby handlowej w Manszestrze zdała z rozmowy, jaką miała z mistrem Granville dłuższe sprawozdanie, z którego pokazuje się iż zawarcie traktatu handlowego z Francją żadnej nie podlega wątpliwości. O postanowieniu nowego traktatu mówi sprawozdanie, że taryfa ustanowiona w traktacie z r. 1860 i nadal będzie obowiązywać, jednakże za dopłatą t. z. podatku kompensacyjnego równającego się podatki od płodów surowych nałożonych na francuskich producentów. Co do zawiązania angielskich okrętów do portów francuskich to w tej mierze będzie nadal obowiązywać konwencja z 19 kwietnia 1866 r. Anglia obok tego będzie uprawniona do nakładania według tego jak uzna za potrzebne i korzystne dla się cła na wina. Francji zaś dozwolono podwyższyć każdego czasu cła od artykułów dowozowych, do jakiegokolwiek one należałyby gałęzi przemysłu, musi atoli 6 miesięcy przedtem uwiadomić Anglię. Traktat ten obowiązywać będzie do 31 grudnia 1876 r.

Według nadeszłych do Londynu wiadomości z Brazylii spór jaki wybuchł między Brazylią a argentyńską konfederacyją został w dobrej drodze załatwionym a minister spraw zagranicznych doniósł już ministrowi ar-

gentyńskiemu, że na mocy oświadczenia tego ostatniego mówiącego wyraźnie, iż nie miał zamiaru przesłania na jego ręce notami obrazić rząd Brazylii, ta oświadczyła iż zadawalna się podobnego rodzaju oświadczeniem i życzy sobie nadal żyć w przyzymiu z argentyńską republiką.

Opinia publiczna w Anglii mocno została w uczuciach dumy narodowej zadrażniona orzeczeniem cesarza niemieckiego, przyznającego słusność w kwestji Sanjuaniskiej Stanom Zjednoczonym; widząc, że nie może być już inaczej, tén się pociesza, że wyspy San Juaniskiej były dla Anglii bez znaczenia. W podobny sposób przyjmują opinię publiczną wieści o coraz szerszym zapuszczaniu się Rosji do Azji środkowej; dziś Anglia nie mogąc myśleć o powstrzymaniu nawalniczy rosyjskiej, tłumaczy ją sobie cywilizatorską misyą, jaką spełnia Rosya w Kanatén.

HISZPANIA.

* **Madryt**, 29 października. Los jaki spotkał w Kortezach wniosek domagający się zniesienia kary śmierci dowiódł, że gabinet Zorilli wywiera wpływ stanowczy na swe stronnictwo, tworząc w obu Izbach bardzo znaczną większość. Choć rezolucya była podpisana przez kilku znakomitych radykalistów, jak Becerrę i Ulog, toć przecież jedno przemówienie Zorilli wystarczyło, aby namówić kongres do jej odrzucenia. Powtarzamy „namówić“, bo gdyby wszyscy deputowani chcieli byli głosować tak jak im własne nakazywało przekonanie, w takim razie wniosek znalazłby był dostateczne poparcie, a kara śmierci znikłaby z kodeksu hiszpańskiego. — Zorilla wyznał, że usunięcie kary śmierci pierw było zapisaniem na jego politycznym sztandarze, odkąd atoli został ministrem sprawiedliwości i miał sposobność poznać dokładnie tak położenie kraju, jak i poznać należyte statystykę kryminalną, przyszedł do tego przekonania, że kara śmierci jest jedyną karą, która przestrasza zwyczajnych zbrodniarzy. Doświadczenie pouczyło go, że zbrodniarz, nad którym zawisł miecz katowski, zmienia kary śmierci na dożywotnie więzienie tak zazwyczaj bywa uradowany, iż to ostatnie nie uważa niemal za karę. Na zarzut wnioskodawcy Huelvesa odparł Zorilla, że dziś nie inaczej myśli lub mówi dla tego, że jest prezesem gabinetu, gdyż przed kilkoma miesiącami będąc jeszcze zwyczajnym deputowanym nie tylko odmówił swego podpisu na podobnego rodzaju wniosku, lecz wyraźnie oświadczył, iż będzie przeciw niemu głosował.

Następnie odrzucono rezolucyę 98 głosami przeciw 58. Tén jednakże nie załatwiono jeszcze tej sprawy. Nawet stronnictwo radykalne wahało się, przyjąć przeto przynajmniej wniosek domagający się zniesienia kary śmierci za polityczne przestępstwa o tyle, iż odesłano go do bióra. Lecz i na tén nie koniec. Większość obradowała we wtorek wzięwszy jeszcze raz ten przedmiot pod ścisłą rewizyą, a z 212 deputowanych zaledwie znalazło się dwudziestu ludzi, którzy głosowali za zniesieniem kary śmierci.

Na posiedzeniu karlistów przyszło dnia 27 b. m. do zaciętej sprzeczki pomiędzy Zorillą a republikanami a to z powodu przedłożenia rządowego powołującego pod broń 40,000 wojska. Występując przeciw takowemu oświadczył Garrido, że stronnictwo ministra (radykalne stronnictwo) jeśli istnieje, to tylko z łaski republikanów. Federacyjne stronnictwo jest pewnym, iż w niedalekim czasie dojdzie do steru i że Zorilla nie może się od niego spodziewać, aby pogodziło się z istniejącym porządkiem. Na to odparł Zorilla, iż republika nie jest wcale tak niedaleką jak to sądzą republikanie i spodziewa się że Garrido nie mówił ani w imieniu mniejszości Izby, ani stronnictwa republikańskiego. Na to odrzekł z swej strony Figuerol, że republikanie nienawidzą monarchii jakkolwiek bądź ona i wyraził nadzieję, iż obecny gabinet króla Amadeusza będzie jego ostatnim gabinetem. Oświadczenie to wywołało odpowiedź ze strony ławy ministerjalnej tej treści, że stronnictwo republikańskie nie jest rządowi strasznym. Późem przyjęto artykuł 1 ustawy, a w końcu całą ustawę.

Dzienniki antiministryalne rozpuszczają w ostatnich czasach mnóstwo pogłosek o blizkich rozruchach w Barcelonie w Valloolid i wielu innych większych miastach. Pogłoski te należy zaliczyć do rzędu tych alarmów, jakimi stronnictwo nieprzyjacieńskie dzisiejszemu rządowi straszy go bezustannie.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Kopenhaga, 1 listopada. Podana przez kilka dzienników wiadomość, jakoby król duński miał się zjechać z królem szwedzkim i norweskim w celach politycznych, nie ma żadnej podstawy.

Rzym, 31 października. Parlament zwołany został dekretem królewskim na 20 listopada.

Buda, 30 października. Dotąd zachorowało tu na cholery 94 osób, z tych umarło 27. Z 29 chorych żołnierzy umarło 5.

Carogrod, 30 października. Ministerstwo dla górnicztwa i leśnictwa zniesionem zostało. Wiadomość o zamianowaniu Mahmuda Paszy wielkim Wezyrem nie potwierdzona się dotąd.

Wiedeń, 1 listopada. N. fr. Presse donosi, że dymisya ministra wojny Kuhna nie jest prawdziwą.

Brusela, 31 października. Konferencyja zebrana tu celem naradzenia się nad stosunkami żydów w Rumunii, wybrała komitet który ma zasiadać we Wiedniu i ma polecenie użyć wszelkich środków celem polepszenia moralnego i materialnego bytu żydów rumuńskich a zwłaszcza zająć się zakładami szkół.

Nowy York, 31 października. Parowiec Missouri spalił się w drodze pomiędzy Nowym Yorkiem a Havanną niedaleko Abaco. Wszyscy oficerowie jako i 25 pasażerów znalazło śmierć, z całej załogi uratowało się tylko 12 osób. Liczba osób która straciła życie wynosi ogółem 80.

Królewice, 1 listopada. Ostpreussische-Ztg. i Katolik ogłaszają otwarty list starokatolickiego księdza Grunerta do biskupa Krementza tej treści: Biskup odstąpił od zasad trydenckiego soboru uznając nieomyślnie papieża i przez to utracił swą biskupią jurysdykcyję nad księstwem Grunertem. Oświadczam więc publicznie — pisze ks. Grunert dalej — że nie uważam oddać biskupa Krementza za przełożonego mego katolickiego biskupa, ale jako naczelnika stronnictwa gotującego upadek starej prawdy Chrystusa z biskupim charakterem. Wiem dobrze, że dzisiejsza pseudo katolicka hierarchia jest trupem, który zatruta tylko wszelkie zdrowe ciało; wiem dobrze, że biskupi nie mieccy ulegną przekleństwu swego złego czynu i opuszczeni przez ducha Bożego dążą do socyalnego i kościelnego upadku.

* **Poznań**, 2 listopada. Pan Zygmunt Sarnecki, dyrektor teatru naszego, mimo nieprzyjajnych warunków, pod jakim sceną tu istnieje, składa, co tén szczerze uznajemy, cegieł dowody pracy i zabiegów około stopniowego jej podniesienia. Z wielkim mozołem i kosztem stormowawszy w nader krótkim czasie towarzystwo i kompletując je cegieł, zaopatrzwszy nadto teatr w zasobną bibliotekę i piękną garderobę, dziś zamierza uporządkować i repertuar tak, aby ten zdolnym był odmierzać wynagomienie publiczności i względem estetycznym. W tym tén celu, aby ułatwić sobie pomienione zadanie, uprosił kilka osób znanych ze znajomości i zamiłowania sztuki do przyjęcia sobie w pomoc. Osoby te przyjąwszy zaproszenie, stanowią komitet doradczy, który oceniać i wskazywać będzie, jakie sztuki zasługują na przedstawienie. Komitet ten już w przyszłym tygodniu rozpocznie swą czynność i po raz pierwszy zbierze się w dniu 5 listopada.

* **Jutro**, w niedzielę, w teatrze p. Hildebrandowej, dane będą trzy sztuki: Raptus, Nikt mnie nie zna, Zyd w beczce. — W poniedziałek, wystąpi po raz wtóry na naszej scenie w teatrze miejskim p. M. Nowakowska, w dramacie: Joanna (Moja matka — Miał matkę).

* **Na przedstawieniu** w środę, 30 b. m. było osób 245; wezoraż 204.

* **Teatr polski**. W dniu wezoraższym w teatrze leatim po raz drugi grano: Deborah. O przedstawieniu tén możemy powtórzyć to tylko cośmy już pisząc o pierwszym przedstawieniu powiedzieli, dodając jednak, że tym razem gra wszystkich artystów była jeszcze poprawniejszą.

* **Przyszłe zebranie komisji ortograficznej** poznańskiej, odbędzie się w czwartek, dnia 7 listopada o godzinie 4tej po południu w sali Towarzystwa Przyjaciół Poznańskiego przy ulicy Młyńskiej pod Nr. 17 na 1 piętrze.

* **Zarząd Towarzystwa Przemysłowego Poznańskiego** rozesłał był na wiosnę b. r. wezwanie do wszystkich znanych mu Towarzystw Przemysłowych polskich, aby się oświadczyły, czy zechcą przystąpić do Związku, na podstawie statutów, których projekt załączono. Obecnie ponowił to wezwanie, ponieważ nie od wszystkich Towarzystw odpowiedź go doszła. Objawiając udział w tym względzie sekretarz Towarzystwa dr. K. Szule, św. Marek nr. 82.

W przyszły poniedziałek, dnia 4 listopada rozpocznie o godzinie 8 wieczorem prof. Szafarikiewicz prelekcję w tutejszym Towarzystwie Przemysłowym wykładem: O użyciu maszyn do szycia. Następnie co poniedziałek aż do Bożego Narodzenia będą miały miejsce wykłady. I tak czytad będzie dr. Au 11 listopada: O targach i środkach komunikacyi; dr. K. Szule: Drogi handlu drogami cywilizacyi dr. Szymański dnia 25 listopada: O kolejach w W. Księstwie Poznańskim.

Dwaj następni prelegenci oznaczą później temata, o których czytad będzie.

Po świętach rozpoczyna profesorowie Szkoły Żabikowskiej szereg wykładów o przedmiotach gospodarstwa domowego; p. syndyk Wegner przedstawia nam ciekawy ustęp z naszych dziejów, po nim znów miad będą lekarze szereg prelekcji o higienie.

* **Posiedzenie miesięczne** Komitetu Zjednoczonych Spółek Pożyczkowych odbędzie się w poniedziałek dnia 4 listopada o godzinie 3 po południu w mieszkaniu sekretarza, przy św. Marcinie nr. 82. Przedmiotem dyskusyi utworzenie banku centralnego dla Spółek zarobkowych polskich.

* **Policyjne miejscowe doniesienia**. Przedwczoraj w nocj dostał się do jednego z mieszkań przy ulicy Szyperskiej a to z pomocą wytoczenia szyby ju okna jakiś złodziej nieznany i zabrał bieliznę znaczną A. M. i B. K. — Policya uwieziła w tych dniach pewną kobietę, która z magazynu węgla górnolazkiej kolei, od dawna gromadziła tamni kosztowne zasoby na zimę. — Przed kilku dniami spadł przy budowie mostu kolei żelaznej po za berlińską bramą 17letni robotnik z Jercze, z wysokości 12 stóp i odniósł tak znaczne uszkodzenie, iż potrzeba go było odnieść do szpitala. — Przy Wodnej ul. wóz przejechał dzieckiem, sześciu laty atoli trafen nieuszkodził go znacznie. — Policya wywza jeżdżących dorózkami do odbierania od dorózkarzy marek przeznaczonych ku temu, od niejakiego bowiem czasu pp. dorózkarze jak się zdaje zupełnie zapomnieli, że przepisy polecają im jak najsurowiej oddać przed jazdą gościowi znaczek, p. d. zagrożeniem, — iż w przeciwnym razie jadący nie jest obowiązany zapłacić im za droge. Dorózkarze na tén najgłepiej wychodzą ze szkoda właścicieli dorózek, a często i jadącego, który płaci dwa razy tyle nieraz, ileby się właściwie należało.

† Dnia 28 b. m. umarł w Krakowie ksiądz Aleksander Ważyński, dr. teologii, prałat-archidjakon katedry wileńskiej, w 60-ym roku życia. Ś. p. Ważyński urodził się na Żmudzi w r. 1812, a po ukończeniu uniwersytetu wileńskiego wstąpił do stanu duchownego i zaraz zamianowany został profesorem seminarjum dyocezjalnego. W młodym jeszcze bardzo wieku dał się poznać jako znakomity kaznodzieja, po wywiezieniu zaś na Sybir ks. kanonika Ludwika Trynkowskiego, słynnego mówcy, w r. 1839 zajął jego miejsce. Głęboka nauka, szczególny dar wymowy, okazała i wzniosła postać, a szczególniejże zacność duszy i prawosć charakteru, które tak wybitnie odbijały się w każdym jego przemówieniu, wkrótce zjednały dlań miłość i uwielbienie całego kraju. Słynął też na całą Litwę.

Wypadki 1846 r. spowodowały kilkomiśsiennie uwieszenie Ważyńskiego i następnie wywiezienie z kraju. Po kilku latach bolesnego tułactwa powrócił do kraju jedynie za staraniem ks. Wacława Żylińskiego, a skoro ten został metropolitą i arcybiskupem mohylewskim, ksiądz Ważyński udał się do Petersburga, gdzie wkrótce został prałatem archidjakonem wileńskim, profesorem i inspektorem tryumf-katolickiej duchownej akademii. Urząd ten ważny piastował aż do r. 1861. Uśnionego go wreszcie, wrócił do Wilna i tu wiele miał do zniszczenia od swoich kolegów, którzy rządy kościelne objeli.

Nie podobna nam z wielu względów wyliczyć wszystkich zasług ś. p. prałata Ważyńskiego jako Polaka i kapłana, a zaśluga te były znakomite. Nie wielu ludzi, których imiona byłyby powtórzone z takim uwielbieniem w całym kraju przez wszystkich, oprócz kilku chyba zawistnych, jak ś. p. Aleks. Ważyński. Wpływ jego na społeczeństwo był znakomity, umiał też używać tego wpływu zawsze na dobre.

Zadaniem całego jego życia było godzić zwądnionych, prawde zawiść i wszędzie wyświadczać, nieść pomoc każdemu. Dojdmy do tego aniył wzniosły, charakter dziwnie łagodny, miły i uprzejmy, a łatwym będzie do zrozumienia, jak był pożądanym w każdym towarzystwie, jak się garnęli do niego wszyscy.

Dla poratowania zdrowia przybył do Krakowa, lecz tu sądzono mu było spocząć na zawsze.

W zesłańczech zwłoki jego przeniesione zostały z kaplicy przy kościele XX. Franciszkanów do kościoła Panny Maryi, a po nabożeństwie na cmentarz.

Cześć jego pamięci!

* **Nene Fr. Presse** donosi: P. Kamiński b. tenor opery w Warszawie, w tych dniach gościł w Stutgarcie i na scenie tamiecznego teatru śpiewał z powodzeniem kilka partyi swojego bogatego repertuaru. Jet to Wagner-Sänger; pomimo kilkunastu lat pracy glos p. Kamińskiego nie utracił nie na sile i świeżości. Obecnie p. K. powrócił do Grau w Styryi, gdzie jest od lat kilku stałym pierwszym tenorem opery i ulubieńcem publiczności.

* **W Warszawie** jest obecnie 158 zakładów naukowych.

* **Ruska** Starina pismo wychodzące w Petersburgu, w 7 zeszytach zawiera: Pamiętniki D. Dawidowa, o wojnie polskiej w latach 1830-31.

* **Halkę** weszła sobotę dawano w Warszawie sto pięćdziesiąt czwartki raz. Już na dwie godziny przed przedstawieniem wszystkie bilety rozsprzedane zostały. Niedługo Dyrekcya teatru warszawskiego na korzyść rodziny śp. Moniuszki ma dać: Straszny dwór.

* **Kazimierz Łuniewski**, współpracownik Kurjera Warszawskiego, będzie miał odczyt w Towarzystwie Dobroczynności: „O Alfonsie Mussecie i utworach jego.“

* **W Irkucku** w Syberji, w dniu 20 października zawarty został związek małżeński między panem Kalikstem Pawłowem doktorem medycyny i panną Bronisiawą Ciesielską córką byłego urzędnika.

* **W Wiedniu** przed gmachem gimnazjum akademickim ma stanąć wspaniały pomnik dla Bethovena.

* **W Warszawie** umarł w dniu 26 b. m. Andrzej Krätzer, artysta muzyczny i kompozytor wielu ułotnych utworów.

* **Książę Urusow**, słynny adwokat z Moskwy, zesłany został przez rząd na mieszkanie do Wenden.

* **Termin** wymiany asygnał rosyjskich starego stempla na nowe, kończy się z dniem 13 stycznia 1873 r.

* **Kolej żelazna**. Dowiadujemy się, iż przystąpiono do zbadania gruntu celem wytknięcia nowej linii kolei żelaznej, mającej łączyć koleją Warszawską — Petersburską i Kijowsko-Brzeską. Nowa linia od Landwerowa pod Wilnem, gdzie się rozchodzi droga Warszawska z Wierbołowska, ma iść przez Lidę, Slonim i Pińsk do połączenia się w punkcie jeszcze nie oznaczonym drogi Kijowsko-Brzeskiej. Tym sposobem gubernie południowe będą bezpośrednio związane z północnymi i nie powtórzą się smutny z przed lat kilku wypadek, że kiedy na

NOWOŚCI

ŚPIEWU

w języku Polskim,

wydane nakładem księgarni i składu Nut

Ferdynanda Hösick w Warszawie.

Do nabycia we wszystkich składach muzycznych w Poznaniu i na prowincyi.

Ciaffei Fr., Album włoskie. Zbiór najulubieńszych śpiewów Włoskich z tłumaczeniem polskim Jana Chęcińskiego i akompaniamentem fortepianu.

Tekst Polski i Włoski.

Nr.	1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.	11.	12.	13.	14.	15.	16.	17.	18.	19.	20.	21.	22.	23.	24.
	LUZZI. Zdrowaś Marya	Moja matka	GUERCIA. Ajednak zdradziła	CAMPANA. Radość i boleść	Zal	Dla czego	Umrzed dla ciebie	Opuszczona	Kwaciarka florencka	BIANCHI. Jam twój	GUGLIELMO. O czarne żniece	CASOTTI. Kwaciarka	PINSUTI. Kochałem cię	MARCHETTI. Naco umierać	MARIANI. Poblady listek	COEN. Wówczas i dzisiaj	ROBAUDI. Do gwiazdy po- wierz	DE-GIÖSA. Straszna sukienka	GUERCIA. 1 ty nie wzywasz mnie	BEVIGNANI. Piękna	MILLOTI. Kwiatek	CAMPANA. Spójrz w oczy		
	10	10	10	10	10	7 1/2	10	10	12 1/2	7 1/2	7 1/2	7 1/2	10	7 1/2	10	7 1/2	12 1/2	12 1/2	10	10	12 1/2	10		

Cała kolekcja razem

5 tal. 15 sgr. w oprawie
6 tal. 15 sgr.

**Album śpiewów sa-
lonowych.** Tłumacze-
nia Jana Chęcińskiego.

Tekst Polski z Włoskim lub Francuskim

Nr. 1.	Canzonetta Napolitana na sopran	30
1.	— na Mezzo-	30
2.	AY-CHUITA. Śpiewka hiszpańska	22 1/2
3.	GUMBERT. Jedyna pieśń	30
4.	AUBER. Śmiech (Śpiewany przez Patti)	30
5.	ABT. Dobranoc	30
6.	ROTHSCHILD. (M.de) Śpiewka	15
7.	ABT. Cicho spij	30
8.	Śpiewka Szokoka	22 1/2
9.	DRECHSLER. Zwierciadło duszy	15
10.	KÜCKEN. Gwiazdeczka	30
11.	GUMBERT. Moja chata	30
12.	GRABEN-HOFFMANN. 500.000 djabłów. Śpiew humorystyczny	45
13.	SCHUBERT. Zdrowaś Marya	37 1/2
14.	— Wedrowiec	30
15.	— Serenada (Ständchen)	30
16.	— Przebudź się (Morgen Ständchen)	15
17.	KÜCKEN. Zdrowaś Marya	22 1/2
18.	— Eza	30
19.	LACHNER. Serenada	22 1/2
20.	GOUNOD. Dokąd chcesz płynąć	30
21.	— Marguerita	22 1/2
22.	GUMBERT. Śpiewacy wdzięczni gajów pól	30
23.	BULACHOW. Nad Koryską	30
24.	ABADIO. Zosia, Joasia, i Basia	30
25.	KOZŁOW. Oh gdybyśmy znał	10
26.	PANE. Lia. Śpiew	10
27.	— Twój głos (z wiolellą)	15
28.	— Jesień	10
	Cała kolekcja razem	
	6 tal. 15 sgr.	

Cała kolekcja razem

6 tal. 15 sgr.

Romanzero. Zbiór ro-
mansów arii, duettów z to-
warzyszeniem Fortepianu

Tekst Polski z Włosk. lub franc.

No	1. MARIANI. Antyfona do Matki Boskiej	10
2. WECKERLIN. Róże	7 1/2	
3. ALARY. Cudzoziemiec	7 1/2	
4. PALADILHE. Przy mandolinie	10	
5. STANZIERI. Kochać cię będę	10	
6. PALADILHE. Śpiewka rybaka	10	
7. CAMPANA. Zanadto piękna	7 1/2	
8. SCUDERI. Spij	10	
9. ABT. Tesknota	5	
10. FILIPPI. Cemu	10	
11. LUZZI. Zdradzona	7 1/2	
12. GABRIEL. Wykleta	7 1/2	
13. BOLLATI. Kwiatek	5	
14. SOBAŃSKI. Pocłunek	7 1/2	
15. GIAMBONI. Tyś piękna jest	7 1/2	
16. GOUNOD. Wiosna	7 1/2	
17. MATTEL. Nie wraca	10	
18. MATTEL. Nie prowadź to	10	
19. BEVIGNANI. Wspomnienie	10	
20. MOREL. Och! witam was	10	
21. LUZZI. Moja gwiazdeczka	7 1/2	
22. PERULLO. Płacz rybaka	7 1/2	
23. BRAGA. Nie wierdz dziewczyno	10	
24. TANGIONI. Och! biedny kwiat	5	
25. FERRARA. O salutaris	10	
26. MENDELSSOHN. Płynny	15	
27. CAMPANA. Kochać to żyć	15	
28. CAMPANA. Wszystko prze- mija	12 1/2	
29. CAMPANA. Spójrz jak się cicho	12 1/2	
30. PINSUTI. Gwiazdziste niebo	15	

Cała kolekcja razem

Tal. 6 15 sgr. w oprawie
Tal. 7 15 sgr.

Do Bibliotek Ludowych

Dzieło Lelewela:
Bibliograficznych ksiąg dwoje,
jest w Administracji Dziennika Poznańskiego do nabycia za cenę
10 talarów.

Nakładem księgarni J. K. Żu-
pańskiego wyszedł i jest do na-
bycia we wszystkich księgarniach:

Tom II

pism wierszem i prozą
Stanisl. Koźmiana.

Zawiera on następujące przedmioty:
*Pani de Seigné; Nicolo Machia-
velli; Konrad Celtes; O popular-
nych wykładach naukowych; Dzien-
nikarstwo; Kraj i Emigracja;
Orval; (Angielska parafraza Nie-
boskiej Komedy); O architekturze
kościelnej; Ojciec Karol Antonie-
wicz; General Franciszek Morawski-
Cena 2 1/2 tal.*

Stare biblie,
stare kroniki i w ogóle stare
dzieła kupuje po najwyższych cenach

J. Lissner.Plac Wilhelmowski No 5.
Poznań.**ZIEMIANIN,**

Tygodnik rolniczo-przemysłowy,
wychodzi co sobotę w Poznaniu. Cena kwar-
talna talar. Pismo to znajduje się w re-
gu wszystkich prawie zamożniejszych gospo-
darzy polskich W. Księstwa, ma oraz wstęp
do Król. Polskiego, Galicyi i Rosyi, i żąda
kwalifikuje się do wszelkich ogłoszeń tak
handlowych jak gospodarczych.

Ziemianin zamieszcza inseraty
najtaniej ze wszystkich pism
tu wychodzących.
Inseraty przyjmują księgarnia N. Kami-
ńskiego i Sp. w Bazarze, albo Redakcyja,
Kozia ulica Nr. 11.

W środę, dnia 13 bm.
daje komplet tańcu na sali w ho-
teli Saskim. Wkomplecie tym może wziąć
każdy udział, kto tańczyć umie i chce so-
bie tylko tańce przypomnieć z pomocą mej
komendy. Biletów po 1 tal. dla ob-
cych, tylko w mem pomieszczeniu dostać
można. Komplet trwa od 8-2 godz. (5041)

Zbiera się mi drugie kółko do kursu
tańca, do którego może się jeszcze kilkun-
Panów i Dam przyłączyć. Zastać mnie mo-
żna codzień od 12-2 godz. (5040)

Rochacki,

Wysoka ul. 4.

Udzielam lekcye tańca w kółkach pry-
watnych i po zakładach naukowych.
Olimpia Szepeńska,
Stary Rynek 52.

**Księgarnia
T. Daszkiewicza
Wodnej 28**

w domu P. Goślińskiego, obok szkoły
Ludwik.

Piekarnia Wiedeńska.
Z dniem 2 listopada r. b., w sobotę, rozpocznie się ku wygodzie
Szanownej Publiczności

sprzedaż pieczywa wiedeńskiego
w domkach, w których latem sprzedawano wodę sodową, a mianowicie

1. przy ulicy Wilhelmowskiej
naprzeciw poczty i gmachu Ziemstwa.

2. przy kościele S. Piotra i Pawła
w narożniku ulicy Strzeleckiej i Półwiejskiej.

Cennik będzie w miejscach sprzedaży wywieszony.

Bank niżej podpisany pośredniczy w zaciąganiu pożyczek
amortyzacyjnych w bankach hipotecznych tak
na dobra rycerskie, jako też na posiadłości włościań-
skie i miejskie i zajmuje się regulacją całego interesu.

Nadto załatwia tenże bank wszelkie interesa ko-
misowe na produkta różnego rodzaju również wszelkie
interesa bankierskie.

**Potworowski, Małcki,
Plewkwicz i Sp.**

Ortopedyczna fabryka gorsetów.
Ulica Wodna Nr. 26.

Uznana przez doktorów, ozdobiona medalem za wynalazek i kraj dla
ułomnej każdego osłabienia. Młodym osobom gwarantuję sprostowanie, starszym ulgę pro-
stego się trzymania, powierzchowność zupełnie zadowalającą. Obstalunku podług miary nie
uznanej za dostatecznie dobry, nie obowiązany nikt zatrzymać. Bretele do włascian
wypukłych łopatek, powijaki dla małych dzieci, pasy elastyczne dla potrzebujących poleca

J. Kistler.

Instrumenta grające
od 4 do 120 sztuk; przedmioty ozdo-
bne z dzwonkami, bebenkami i dzwon-
kami, głosami-niebiańskimi, mandoliną,
naciśnięciem. Dalej

tabakierki grające
2 do 12 sztuk, necessary, przyrządy
do stawiania cygar, domki szwajcarskie,
albumy do fotografii, kałamarzyki, pu-
zderka do rekawiczek, ciężarki do li-
stów, futeralki do cygar, tabakierki
i pudełeczka do zapalek, stołeczki do
robotek, buteleczki, portmonetki, fotele
etc. wszystko z muzyką. Zawsze nowo-
ści poleca

J. H. Heller, Bern,
(Szwajcaryja)
Cenniki przesyłam franco.
Wprost odbierający otrzymują instru-
ment Heller'a; takowe dostarczają przy
największej dokładności miłą zabawkę.

Areydziela toalety!

Dra Hartunga olejek china-
ryndowy do utrzymywania i upiększenia
włosów; w zapieczętowanych butelkach
po 10 sgr.

Dra Borchardta aromaty-
czne mydło z ziół do upiększenia i po-
lepszenia cery i wypróbowane na wszy-
stkie choroby skórne; w paczkach ory-
ginalnych po 6 sgr.

**Profesora Dra Lindes ro-
ślina** pomada w laskach, potęguje blask
i elastyczność włosów i dobrą jest do
utrzymywania ciemienia; po 7 1/2 sgr.

Aptekarza Sperati'a wło-
skie miodowe mydło, odznacza się swą
ożywcą i zachowawczą działalnością na
elastyczność i miękkość skóry; po 5 i
2 1/2 sgr. (4431)

Dra Hartunga pomada z
zioł do wzbudzenia i ożywienia wzrostu
włosów; w puszkach oryginalnych po
10 sgr.

Dra Sula de Boutemard'a
aromatyczny proszek do zębów, najpo-
wszechniejszy i najpewniejszy środek do
utrzymywania i czyszczenia zębów i dzi-
sel; po 12 i 6 sgr.

Dra Koch'a karmelki z zioł
w pudełkach po 10 i 5 sgr. okazują się
szczególnie dobre na kaszel, chryp-
kę, chropowatość w gardle itd. itd.

Prawdziwe w Pozna-
niu i tylko
po cenach oryginalnych na składzie u

J. Menzla (Karl Mattheus)
przy Wilhelmowskiej ulicy, obok bu-
dynku pocztowego, jako też w Bydgosz-
czy: u Karla Schmidta, Wschowie: u
Aug. Cleemann, Gnieźnie: J. B. Lange,
Jarocinie: S. Krotowskiego, Inowrocła-
w: Herm. Citron dawniej H. Senator,
Kempnie: M. Wohl, Krotoszyne: A.
E. Stock, Lesznie: J. L. Hansen, Mo-
glinie: Ewald Rudolph, Nakle: A. Gun-
diach, Ostrowie: Herm. Sieradzkiego,
Pleszewie: T. Musielwicz, Rawiczu:
R. F. Frank, Rogoźnie: Jonasa Ale-
ksandra, Szamotułach: W. Krüger, Śro-
dzie: Fischel Baum, Szubinie: C. L.
Albrecht, Skwierzynie: w księgarni E.
H. Cohn'a, Trzemesznie: G. Olawskie-
go, Witkowie: R. A. Langiewicz, Wo-
łczyń: C. Isakiewicz, nast. Wągrowcu:
J. E. Ziemię i we Wrześni: u K. Win-
zowskiego.

W Września, d. 31 paźd. 1872.

P. P.
Niniejszem pozwalam sobie
donieść najuniżeniej, że z dniem
dzisiejszym mój

Handel
zboża i produktów
objął syn mój Adolf, który
takowy ztąd pod firmą

ADOLF KUTTNER
dalej prowadzić będzie.

Upraszając WJÓPana, abyś
zaufanie, którem dotąd byłem
zaszczycony, także na teraźniej-
szego posiadziela przelać la-
skawie zechciał, podpisuję
z wysokim poważaniem

Kaskel Kuttner,
(5020)

Donosimy Szanownej Publiczności,
żeśmy tu w miejscu otworzyli

Skład
pieców
berlińskich.

Wykonujemy zarazem wszelkie wy-
roby garncarskie i repara-
cje jak najakuratniej i po jak najprze-
stepniejszych cenach polecając się la-
skawym względem. (4993)

Janowski i Maliński.
Róg ul. Ogrodowej i św. Marcińskiego.

Nowa fabryka kwiatów P. Brünera ulica
Zamkowa 4, poleca swój dobrze zaopatrzony
skład parzych kwiatów, najpiękniejszych
strojów na głowę, koron myrtyłowych złotych
i srebrnych, bukietów do kościołów, girland,
bukietów do wazonów, piór do fryzury,
garniturów balowych najnowszego fasonu; wszel-
kie zamówienia wykonują się najakuratniej.

P. Brüner,
(5017) fabryka kwiatów.
Poznań, ulica Zamkowa Nr. 4.

Instrumenta grające
od 4 do 120 sztuk; przedmioty ozdo-
bne z dzwonkami, bebenkami i dzwon-
kami, głosami-niebiańskimi, mandoliną,
naciśnięciem. Dalej

tabakierki grające
2 do 12 sztuk, necessary, przyrządy
do stawiania cygar, domki szwajcarskie,
albumy do fotografii, kałamarzyki, pu-
zderka do rekawiczek, ciężarki do li-
stów, futeralki do cygar, tabakierki
i pudełeczka do zapalek, stołeczki do
robotek, buteleczki, portmonetki, fotele
etc. wszystko z muzyką. Zawsze nowo-
ści poleca

J. H. Heller, Bern,
(Szwajcaryja)
Cenniki przesyłam franco.
Wprost odbierający otrzymują instru-
ment Heller'a; takowe dostarczają przy
największej dokładności miłą zabawkę.

Wielki skład
futer i towarów futrzanych
we futrach do chodzenia i do podróży,
mufach i kołnierzach wszelkiego rodzaju u

Wilhelma Ratsch,
(5031)
Kusnierza,
ulica Wrocławska nr. 3.

Cygara hawańskie
najnowszego zbioru, przedniej jakości i po jak najtańszych cenach poleca
handel cygar importowanych

Wilh. Ed. Jansen & Co. Nast.,
Wilhelmowski plac 10. (5016)

Co tylko odebrał; znaczną przesyłkę
**włoskich jabłek i gruszek, rodzen-
ki w gronach z Malagi, migdałki
w skorupkach, figi ze Smyrny, Sol-
tanki, prunele, goryckie kasztany,**
jako też rozmaite francuskie konserw.
owoce w butelkach, cukrowane i
kryształowane, w bardzo strojnych karto-
nach, winogrona hiszpańskie i w prze-
pysznych okazach algierskie kalafiory.

A. Cichowicz.
(5038)

Każdego tasiemca
usuwa w przeciągu 3 do 4 godzin zupełnie
bez bólu i niebezpieczeństwa; również pewno
blednicę i liszaje i to listownie lecząc
Voigt, lekarz w Croppenstedt (w Pru-
sach). (4437)

Szanowną publiczność zawiadamiam, iż z
dnia dzisiejszym otworzyłem handel
mięsa wieprzowego,
szynek sur. i gotow.
i wszystkich w ten fach wchodzących ki-
szek i kiełbas o jak największe po-
parcie proszę rodak (5039)

J. Niemierkiewicz.
Ul. Fryderykowska Nr. 19.

Maison Deltour-Frères
à Bordeaux
même Maison J. Wróblewski
(5025) à Posen.

Prawdziwe wina Bordeaux od
10 sgr., doskonale białe po 16 sgr.,
szampańskie od 1 tal. 20 sgr.

J. Wróblewski,
ulica Berlińska 13, Wilhelmowska 25.
Przyjmuje zamówienia na
torty, baumkuchy
i rozmaite (4997)
ciasta deserowe,
jako też poleca
ciasta codziennie świeże
do kawy i herbaty
cukiernia
H. Moszczeńskiego,
Wielka Rycka ulica Nr. 11.

Bóciki pilśniowe dla dam, dzieci i panów.

Zrobione w fasonach najhardziej eleganckich z najdelikatniejszej pilśni, obsa-
dzone skórą lakierowaną i z podwójnymi podszewkami. Bóciki te ochraniają zupełnie
od zimna i mrozu, nie przepuszczają wcale wody, tak iż można w śniegu i podczas mrozu
nosić. **Bóciki damskie** z szarej, brunatnej i czarnej pilśni 4 tal. z obsadą fut-
rzaną lub z gumą 4 1/2 tal. — **Wysoki fason węgierski** 5 tal. Z obsadą fut-
rzaną 5 1/2 tal. Te same dla dziewcząt 3 1/2 tal. dla dzieci 2 1/2 tal.

Bóciki dla panów z mocnymi potrójnymi podszewkami, z wysokim lakierem, z
jałowiczej skóry lub z obsadą vaschett 6—6 1/2 tal. Te same z wysokimi cholewami
8—8 1/2 tal. te same dla chłopców 4—4 1/2 tal.

Zwracam szczególną uwagę panów i dam, cierpiących na zimno nóg, podagrę
i reumatyzm etc. na te bóty, dodając, że wyglądają tak elegancko, iż je można w ka-
żdym towarzystwie nosić.

Wszystkie inne rodzaje trzewików pilśniowych i bótów do polowania i do pod-
róż są w najlepszej jakości po cenach przystępnych, lecz **stałych** w zapasie.
Szanowna publiczność zamiejsowa raczy przysłać stary bót lub miarę (infor-
macye co do brania miary i dokładny cennik przesyłam na żądanie franko), a może
być zapewniona, że odbierze parę bótów dobrze leżących, które ew. chętnie zamieniamy.

Dla panów **agronomów i amatorów polowania** polecam od wielu
lat znane

prawdziwe Wajmarskie bóty do polowania
jako niezbędne obowią (także dla lekarzy i księży bardzo praktyczne), które sobie
jednemu wszędzie przystęp swą doskonałością. Te bóty są wyfutrowane pilnią i pokry-
te rosyjskim juchtem, dla tego nie przepuszczają wcale wody i trzymają nogi ciepło.

Przy obstalunkach raczą Szanowni Panowie miarę długości, wąskiej lub szerokiej
stopy laskawie oznaczyć a mogą być zapewnieni, że odbiorą parę bótów dobrze le-
żących, które chętnie zamieniamy. (Te bóty nie noszą się na drogich, lecz wdziewają się
zwyczajnie na pończochy do polowania.) Cena jest 7 1/2 tal.

Te same bardzo mocno zrobione nie przepuszczające wody z podwójnymi pode-
szewami 9 tal.
Aż do kolan obsadzone skórą 11 tal.
Z szulcami pilśniowymi sięgające aż do bioder 14 tal.

Zwracam szczególną uwagę panów

oficerów i urzędników wojskowych
na te bóty, które się podczas ostatniej wojny tak praktycznymi okazały a na żądanie do-
daje się smarowidło utrzymujące skórę. Przesyłka uskutecznia się natychmiast, gdyż
zawsze jest wielki wybór w zapasie.

Edward Noack,
Król. nadworny dostawca.
Berlin, Spittelmarkt No. 10.

Wielki skład
futer i towarów futrzanych
we futrach do chodzenia i do podróży,
mufach i kołnierzach wszelkiego rodzaju u

Wilhelma Ratsch,
(5031)
Kusnierza,
ulica Wrocławska nr. 3.

Cygara hawańskie
najnowszego zbioru, przedniej jakości i po jak najtańszych cenach poleca
handel cygar importowanych

Wilh. Ed. Jansen & Co. Nast.,
Wilhelmowski plac 10. (5016)

Co tylko odebrał; znaczną przesyłkę
**włoskich jabłek i gruszek, rodzen-
ki w gronach z Malagi, migdałki
w skorupkach, figi ze Smyrny, Sol-
tanki, prunele, goryckie kasztany,**
jako też rozmaite francuskie konserw.
owoce w butelkach, cukrowane i
kryształowane, w bardzo strojnych karto-
nach, winogrona hiszpańskie i w prze-
pysznych okazach algierskie kalafiory.

A. Cichowicz.
(5038)

Każdego tasiemca
usuwa w przeciągu 3 do 4 godzin zupełnie
bez bólu i niebezpieczeństwa; również pewno
blednicę i liszaje i to listownie lecząc
Voigt, lekarz w Croppenstedt (w Pru-
sach). (4437)

Szanowną publiczność zawiadamiam, iż z
dnia dzisiejszym otworzyłem handel
mięsa wieprzowego,
szynek sur. i gotow.
i wszystkich w ten fach wchodzących ki-
szek i kiełbas o jak największe po-
parcie proszę rodak (5039)

J. Niemierkiewicz.
Ul. Fryderykowska Nr. 19.

Maison Deltour-Frères
à Bordeaux
même Maison J. Wróblewski
(5025) à Posen.

Prawdziwe wina Bordeaux od
10 sgr., doskonale białe po 16 sgr.,
szampańskie od 1 tal. 20 sgr.

J. Wróblewski,
ulica Berlińska 13, Wilhelmowska 25.
Przyjmuje zamówienia na
torty, baumkuchy
i rozmaite (4997)
ciasta deserowe,
jako też poleca
ciasta codziennie świeże
do kawy i herbaty
cukiernia
H. Moszczeńskiego,
Wielka Rycka ulica Nr. 11.

SIROP LAROEZE

ze Skórek Gorkich Pomarańczy
35 lat powodzenia się dowodem jego
skuteczności jako:ŚRODEK TONICZNY POBUDZAJĄCY
funkcje żołądka i kiszki; lecz słabości
nerwowe, tak gwałtowne jak i
chroniczne.ŚRODEK TONICZNY PRZECIWNER-
WOWY leczy te liczne przypadłości
co są przedwczesnymi symptomatami
chorób, z których wyleżała w począt-
kach, ułatwia trawienie.ŚRODEK przeciw dreszom i gorączkom
przeziennym i nieprzeziennym, na
uleczenie których używa się środków
gorkiego smaku, lecz zapalenie kiszki
i gastralgie.ŚRODEK TONICZNY na przywrócenie
obfitości krwi, przeciw dyspepsjom,
wycieńczeniu, ogólnej niemocy, opa-
daniu z sił i marzeniu.Fabryka P. J. - P. Laroze et Co, rue
des Lions-Saint-Paul, 2, w Paryżu.
W Warszawie w składach materya-
łów aptecznych PP. Gallego i Spiesza; w
Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego; w
Poznaniu w aptece P. doktora Man-
kiewicza; we Lwowie w aptece P. Mikolasch.

(5305)

Piękność ciała przez
pielęgnowanie skóry.Do król. dostawcy nadwornego
p. Jana Hoffa w Berlinie.
Wiedeń, 12 maja 1872. Pańskie
mydła słodowe i pomady słodowe
są najlepszymi środkami toaletowa-
nymi; przez pierwsze skóra delikatnie-
je i staje się piękna, drugie upie-
kają włosy na głowie. (Mediz. Zeit-
schriften von Dr. Hirschfeld — Ischl.
Dr. Schmitzer i Dr. Markbreiter
we Wiedniu.)Skład główny w Pozna-
niu u Braci Plessner, Ry-
nek 91. i Frenzel i Sp.
Wrocławską ul., skład po-
boczny u A. Podgórnego
w Nakle, u J. S. Löwin-
sohna w Bydgoszczy, u A.
Hofbauera w Nowymy-
śle, u H. Cassiela w Śre-
mie, u wdowy Berty Kunz
w Książu, u Michała Badt
w Swarzędzu, u ekspedien-
ta poczty Raschke w Borku
i u Markusa Witkowskiego
w Czempiniu. (5000)

Czemuż cierpieć?

Łamanie w kościach, ból w biodrach i krzyżu, migrenę, reumatyzm,
steżość członków, żganie w boku, kurecz łydowy leczy gruntownie
ekstrakt kompensacyjny.Jedno natarcie sprawia już ulgę, a w krótkim czasie ustępują zupełnie
te cierpienia. Cena 1 flasz: oryg. 1 tal. Do nabycia u mnie tylko samego.
Karól Simon, weterynarz, wynalazca Fluidu i opartę na nim
sztuki leczenia. — Leszno. (5010)

Zielona Apteka

E. SCHERING

Berlin, Chausséest. 21.

Czysty wyskok słodowy. Doświadczony środek domowy prze-
ciw kaszlowi i duszności, środek po-
żywny dla chorych i rekonwalescentów. Cena butelki 7½ sbr.Wyskok słodowy z żelazem. Łatwo strawny smaczny śro-
dek żelazny przy braku krwi.
Cena butelki 10 sbr.Essencja Pepsin. Według Profess. Dr. O. Liebreicha sporządzona, sma-
czny i trwały płyn na strawność. Zastępuje przy
ziem trawieniu (tak zwany słaby żołądek), brak płynu żołądkowego potrzebnego do
trawienia potraw. Cena butelki 15 i 20 sbr.

W Zapasie we wszystkich prawie aptekach i drogeriach.

Pomorski hipotecz. bank akcyjny

udziela niewypowiedzianych pożyczek z amortyzacją na wiejskie i miejskie
nieruchomości. Na dobra po listach zastawnych aż do 3 najnowszey
taxy landszaftowej. Bliższych szczegółów udziela (5001)

Józef Radziejewski.

Poznań, Wrocławska ulica Nr. 18.

Szlazki bank kredytowy akcyjny na grunta

udziela niewypowiedzianych pożyczek z amortyzacją na wiejskie i miejskie grunta pod najkorzystniejszymi warunkami i na bardzo
rzetelnej podstawie. Na dobra także po listach zastawnych aż do dwóch trzecich najnowszey taxy landszaftowej. Jako szczególnie
korzystne poleca się niewypowiedziane pożyczki po czterech i pół procent. Bank ten udziela i wypowiedzianych pożyczek i pieniędzy na
budowę. Waluta gotówką. Wnioski wszelkie uskuteczniają się w jak najkrótszym czasie. Bliższej informacji udziela (3991)

Jeneralna agentura Moritz Schoenlank. Poznań, Szewska ulica 20.

Otton Dawczyński,
dentysta

Fryderykowska ulica 33b.

obok hotelu Tilsnera.

Sztuczne zęby wprawiają się na złoto
i gutaperkę bez bólu. (5004)

NEWRALGIE

wszelkie cierpie-
nia nerwowe,
każdej chwili ustę-
pują po użyciu pigu-
łek anti - newralgi-
nych dra CRONIER. Skład w Paryżu w
aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie 19,
w Poznaniu w aptece dra Mankiewi-
cza, w Warszawie w składzie towarów
aptecznych pp. Gallego i Spiesza. (849)

Auxilium Orientis

sporządzone z najdroższych i najrad-
szych roślin wschodu, głośnie i nadzwy-
czaj szybkiego skutku przychorobach
syfilitycznychbiałych
upławachupławach ka-
nału mocz-
owego i zapale-
niach pęcherza

Wyskok do mycia

środek na piciowe choroby. Cena 1tal.

We wszystkich przypad-
kach najcisłjsza tajemnica
Rzeczono lekarz. wa wraz z przepi-
sem używania i t. d. można nabyć za
nadestaniem należytości przez (4774)

Th. Gartmann,

BERLIN.

13. Neue Jakobstrasse 13.

Narodowe Stowarzysz. żeglugi parowcami ze
Szczecina do New-Yorku.C. Messig w Szczecinie Grüne Schanze 1a.
(5003)

Epilepsya

(wielka choroba, kurcze w głowie — piersi i — żołądka).

Smutną jest, że medycyna z wszystkimi lekami i miksturami dotąd na tym
nie stanęła stopni, aby tę straszną chorobę pewno wyleczyć i że najznakomitsi
nawet mezo wie wiedzy mogli tylko niedostateczne skutki osiągnąć; pomijamy
niesumienne szarlatanery, wyszukujące łatwości i nie-
szczęście dotkniętych ciężkim losem bliźnich, aby swoje kie-
szenie napelnili. — Jedyną metodę, konstatującą właściwe skutki, po-
siadał profesor Oppolzer przy C.K. uniwersytecie w Wiedniu, któ-
rego błoga działalność — specjalnie w kuracjach epileptycznych — znana
jest po za Europą, a świetny w skutkach system tego wielkiego męża przyswoiła
sobie po jego śmierci niżej podpisana poliklinika. Kuracja jest nadzwyczaj
prostą i może się listownie uskutecznić, przyczem potrzebne lekarstwa wysy-
lają się ztąd pocztą. Uboży dostają przy wręczeniu urzędowo poświadczono-
go atestu ubóstwa ordynację i leki bezpłatnie.

Listy adresować należy:

Do

Polikliniki dla epilepsyi

Berlin, Annen-Strasse 5.

P. s. Chorzy przez lekarzów opuszczeni, którzy już wszelkich wymyślonych
lekarstw bez skutku używali, niech się w pełnym zaufaniu zgłoszą pod po-
wyższym adresem. (4773)

SZPRYCOWANIE BROU

HYGIENICZNE, NIEZAWODNEGO
SKUTKU I ZAPOBIEGAJĄCE.
Samo dostateczne do uleczenia bez uży-
cia żadnych innych środków. Znajduje
się w głównych aptekach na całym świecie. W Paryżu u wynalazcy, P. BROU,
Boulevard Magenta, 158, — (Żądać należy prospektu) — 30 lat powodzenia. (2697)

TAPIOKA

pana Groult junior w Paryżu.

Ulica St. Apolline Nr. 12.

Tapioka Brazylijska czysta i naturalna jest pokarmem smacznym i pożywnym,
posiada własności higieniczne uznane i potwierdzone oddawną, ale nie masz produktu
służącego do pożywienia człowieka, któryby podlegał licznemu fałszerstwu. Pan
Paven, sławny chemik, członek Instytutu francuskiego w swej uczonęj rozprawie
„o pokarmach do spożywania“, ludzi używanych: tak określa własności Ta-
pioki czystej i naturalnej, która ją wyróżnia od Tapioki sztucznej: „prawdziwa
Tapioka brazylijska, czysta i naturalna w niczem nie psuje bynajmniej smaku
i zapachu rosołu, ani mleka. Tapioka zaś podrabiana zmienia i psuje smak
płynów i robi go nieprzyjemnym.“Kupujący, którzy żądają, aby na każdej paczce znajdowały się cechy praw-
dziwej i czystej Tapioki Groult, unikną fałszerstwa i oszukaństwa.Jedyny skład w Poznaniu w magazynie p. T. Lufińskiego, w Krakowie w
magazynie pana Trauczyńskiego, — we Lwowie w magazynie pana Mi-
kolasch. (4489)

Przez pana aptekarza Legal przyrządzanego



KAMIEŃ LECZĄCY

odparzenia od siodła i upręży,

skutecznego i na inne rany używaliśmy już od wielu lat i przynajmniej, że trzeba na
mocy jego skuteczności uznać go za znakomite dobro.Radziwiński, Sarbinowo; Gólec, Czewujewo; Cichowicz, Rydlew;
Chojnański, Bożejewice; Korytowski, Rogowo i t. d. i t. d.Odwołując się do powyższego świadectwa, polecam mój kamień leczący;
½ porcy po 15 sgr., ¼ porcy po 25 sgr. (4217)

E. J. W. Legal w Żninie.

Kulawizny koni

leczy niechybnie przy wstawionym fluid restytucyjnym. (5009)

KAROL SIMON, weterynarz, wynalazca fluidu i opartę na nim
sztuki leczenia. Leszno.

W Poznaniu u p. Sikorskiego, Ulica Podgórna.

Cena 1 paki (12 flaszek) 6 tal., ¼ paki 3 tal.

Kuchy rzepiowe

po najtańszych cenach poleca (4991)

BANK
Potworowski, Malecki,
Plewkiewicz i Sp.Precz ze siwizną
i szpakowatością.Przeziemnie wynaleziony i z wielkim skut-
kiem używany „regenerator włosów“,
zamienia, nie farbując, każde siwe i szpa-
kowane włosy i zarosty kolor pierwotny i na-
turalny włosów, dalej wzmacnia i zasila wło-
sy i nadaje im polski młodzieńczy, co spra-
wdzają tysiączne dowody i świadectwa leka-
rzy. Gwarantuje się tylko za oryginalne
butelki opatrzone nazwis-
kiem Ludwika Gehlen i za skute-
czność; cena zniżona na 1 tal. 15
sgr. Składy zostają urzędowe. (4049)Ludwik Gehlen,
Fryzjer i konserwator włosów.
Poznań, ul. Berlińska 11.STARANNE UTRZYMANIE
ZEBOW
GĘBY, DZIAŁEŁ I USTElixir, Proszek, Pasta do ZE-
BOW (opiat) Dethana.Są to wyborne środki do utrzymania trwa-
łości zębów. Nadzwyczaj przyjemnej woni
i smaku leczy puchliny twarzy, wzma-
niają mięśnie dziąsłowe, utrzymują
czystość i białość zębów, zapobiegają
puchnięciu i usmierzają najgwałto-
wniejszy ból zębów.W Paryżu w aptece p. Dethan, Fau-
bourg St. Denis 90; w Poznaniu w aptece
dra Mankiewicza i T. Lufińskiego; w Krako-
wie w aptece p. Trauczyńskiego i we
Lwowie u pana Mikolasch. (489)

PAPIER RIGOLLOT

Musztarda w liściach

do Sinapizmów

Przyjętych w szpitalach paryskich, w am-
bulansach i szpitalach wojskowych, w mary-
narce francuskiej i w marynarce królewskiej
angielskiej. (5002)Przyjęcia powyższe stanowią rejekcją do-
skonałości PAPIERU RIGOLLOT, który w
jednej chwili może być przygotowany, odzna-
cza się czystością i łatwością użycia.Wymagać należy, aby
się na nim znajdował P. RIGOLLOT.W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du
Temple, 26; w Poznaniu w aptece p. dra
Mankiewicza; w Krakowie w aptece pana
Trauczyńskiego; we Lwowie w aptece p.
Mikolasch.

Białe głóg

gatunkowany podług grubości 4-5 i 6 tal.
za 1000 sztuk. (4915)

Białe głóg

gatunkowany podług grubości 4-5 i 6 tal.
za 1000 sztuk.

Ligustry grubsze 5 tal. za 1000.

Świerki i sosny 1½-2 stóp wysokości
za kopę 2 tal. 15 sgr.Chojki Weymouth 1-1½ stóp wy-
sokość za kopę 5 tal.

Jesiony 1000 sztuk 6 tal.

Drzewka olszowe 1000 sztuk 4 tal.
jako też rozmaite drzewa i pięknie kwitnące
krzewy do zakładów parkowych i ogrod-
owych są w wielkim wyborze w handlu ogro-
dniczym u

C. Brüggemanna

w Gnieźnie.

Para sześciolich koni
jest po cenie wartości do
sprzedania. Bliższe szcze-
góły przy ul. szero-
kiej 12, w piwnicy. (5036)Dwuletni stadnik, oryginalny holender,
stoi na sprzedaż (5042)

Dom. Pokrzywno.

pod Poznaniem.

Sprzedaż tryków z oryginal-
nej owczarni zarodowej Negretti

w Owinskach

rozpoczyna się dnia 1 listopada r. b.

Miejsce gorzelanego

w Kruszewie pod Czarn-
kowie jest już zajęte. (5029)

Sprzedaż tryków.

Sprzedaż tryków z mojej oryginal-
nej owczarni zarodowej pochodzenia Jesnitz-
kiego rozpoczyna się dnia 4 listopada
r. b. — Owczarnia zarządza dyrektor
owczarstwa pan A. Heyne z Wintersdorf.
Zamość leży nad szosą, tam dotąd
można się dostać z Wrocławia żelazną koleją
do Kempna, z tamtąd pocztą przed po-
łudniową przez Ostrzeszów, Grabów,
Zamość, Obw. Rej. Poznański
w październiku 1872. (4862)

Buchwald.

W Dominiu Owieczki pod
Gnieznem rozpoczyna się z
początkiem listopada r. b. (4955)przedaż silnych bo-
gaty w welnę

TRYKÓW.

Dom. Gogolewo pod Xią-
żem potrzebuje zaraz pisarza.
Osobiste przedstawienie się konieczne.
(4935)

Pisarz gospodarczy,

biegły w prowadzeniu rejestrów, zaraz
może znaleźć miejsce w Dom. Bo-
zejewice pod Markowicami. Wła-
snościowcy zgłoszenia się i świadectwa
poprzedniej służby franco do miejsco-
wego Zarządu. (4986)

Urządnik gospodarczy,

Polak, samotny, wolny od wojskowych,
od 13 lat w większych majątkach W. Ks.
Poznańskich praktykujący, biegły w biuro-
wosci gospodarczej, poszukuje zaraz miejsca.
Adres w Ekspedycji Dziennika Poz-
nańskiego. (4957)W piątek dnia 8 listopada
1872, wieczorem o 7½ godz.
na sali bazarowej

KONCERT

Augusta Wilhelmj.

Biorący udział:

Olana Falkman

z Stockholm.

Jerzy Leitert

z Drezna.

Program: 1. Sonata op. 57 (Beethoven).
2. Aria piewca z Hugenotów (Meyerbeera).
3. Koncert (Paganini). 4. a. Notturno op.
27 b. 2 (Chopin) b. Berceuse op. 124 et 16
(Schumann) c. Scherzo op. 31 (Chopin). 5. a.
Romanze (Wilhelmj). b) Elegia (Brahms). 6.
a. Szwedzka piosenka (Wrange). b. Bie-
dny Piotr (Schumann). 7. a) Transcription
d'un Nocturne des-dur Chopin'a (Wilhelmj).
b) Air (Bach). 8. Fantazja Faust (Liszt).

Towarzyszy Jan Nicodé.

Fortepian do koncertu C. Bechsteina z Ber-
lina jest ze składu fortepianów p. Falka.Ceny miejsc: Miejsca numerowane po
1½ tal. i miejsca nienumerowane po 20
sgr. są od dnia dzisiejszego do nabycia
tylko w nadwornym składzie muzykalnym

Ed. Bote & G. Bock

i wieczorem przy kasie. Danym be-
dzie tylko ten jeden koncert.

Teatr Polski w Poznaniu.

W Teatrze Hildebranda.

W niedzielę dnia 3 listopada.

Po raz pierwszy.

Raptus.

Krotochwiła w 1 akcie przez pp. Marc Michel
i Labiche — z francuskiego przełożona.

Nikt mnie nie zna.

Komedya w 1 akcie wierszem przez Ale-
ksandra hr. Fredrę.

ŻYD W BECCE.

Fraszka dramatyczna w 1 akcie ze śpiewkami
przez Aleksandra Ładnowskiego.

Początek o godz. 7.

Kurs papierów na giełdzie.

Berlin, dnia 1 listopada 1872.

Akcyje zakładowe kolei żelaznych.				Krajowe obligacye pierwotne.				Górnoszl. stareg.-pozn. 4				Warszaw.-wied. III em. 5				Aust. losy z 1858 5				Hamburga. bank handl. 5			
Akwizgr. masyrych. 4	50 pl.							dito II emisja 4	98½ pl.			dito male 5	95½ pl.			dito losy z 1864 4	92 pl.		Gotajski bank kredyt. 4	116½ żąd.			
Berlińsko-zgorzelicka 4	106½ pl.							dito III emisja 4	98½ pl.							Rosjask. polsk. oblig. skar. 4	75½ pl. m. 75½		Henowski bank 4	110 pl.			
dito z pierwsz. pań. 5	— pl.							Wsch.-prus. kol. połudn. 5	100½ pl.							Pols. listy zast. III em. 4	77½ pl.		Heski bank 4	95½ pl.			
Berl.-poczdam.-magdeb. 4	163½ pl.							dito litera B. 5	100½ pl.							dito nowe 5	76½ pl.		Królewiecki bank stow. 4	109½ pl.			
Berlińsko-szczecińska 4	186½ pl.							Kol. po praw. brzeg. Odr. 5	101½ żąd.							Pols. listy litw. i alycin. 4	65 żąd.		Kwilecki i Sp. bank 4	103 pl.			
Czeska kolej zachodn. 5	110½ pl.															Ameryk. pożycz. c. 1882 6	97 3/4. 4. 97½ u 97½		Magdeb. stow. bankowe 4	123 pl.			
Halla.-z.óraw.-gub. 4	67½ pl.															dito 1883 6	98½ u. 98½		Magdeb. stow. mekler. 4	137½ pl.			
dito z pierwsz. pań. 5	— pl.															dito 5	95½ pl.		Magdeb. bank pryw. 4	107 pl.			
K. l. po praw. brz. Odry 5	134½ pl.															Ros. listy zast. na grunta 5	92½ pl.		Meinigski bank kredyt. 4	161½ u. 152½			
dito z pierwsz. pań. 5	— pl.															Rumunski. pożyczka 4	97½ u. 98½		Austriack. zakład. kred. 4	207½-7-8			
Murchejsko-poznańska 4	56½ pl.															Rum. oblig. kol. żel. 4	— pl. m.		Aust.-niemiecki bank 4	125 pl.			
dito z pierwsz. pań. 5	— pl.															Renta francuzka 5	82½ u. 82½		Wschodnio-niem. bank 4	115 pl. i żąd.			
D. Inoszlaz.-march. 4	95½ pl.															Włoska renta 5	66½ u. 66½		Ostdeutsche Produkt. B. 4	89½ pl.			
Górnoszłask. kol. lit. A. C. 3½	234 pl.															Pożycz. turecka z r. 1865 5	51½ u. 51½ n. 93½		Pomors. bank ryc. 4	116 pl. i			
dito lit. B. 3½	207½ pl.															dito z r. 1869 6	62½ ult. m. 62½		Poznański. bank prowinc. 4	134½ pl.			
Łódzko-poznańska kol. 4	46½ pl.																		Pruski bank akcyjny 5	262½ pl.			
dito z pierwsz. pań. 5	— pl.																		Pruski bank akc. centr. 5	132 pl. i			
N. dreska 4	175 pl.																		Prowinc. stow. dyskont. 4	179½ pl.			
dito z pierwsz. pań. 5	— pl.																		Szlazskie stowarz. bank. 4	181½ pl.			
dito lit. B. 4	92½ pl.																						
S. łódzko-poznańsk. 4	100½ pl.																						
B. z. k. - kijowska 5	76½ pl.																						
B. z. k. - gr. - jawka 5	39 pl.																						
G. - ciska. - ludwika 5	106½ pl.																						
A. str. - franc. - kolej pań. 5	208½-7½ pl.																						
A. str. - półn. - zachodnia 5	135½-6½ pl.																						
C. - to. - kolej Rudolfa 5	81½ pl.																						
dito kolej połudn. 5	— pl.																						
W. - iersko-galicyska 5	— pl.																						
Warszawsko-bydgosk. 4	— pl.																						
Warszawsko-wiedeńsk. 4	89½ pl.																						
Elb. - byty - kolej zachod. 5	116½ pl.																						
Wrocławsko-warszawska 5	— pl.																						

Zagraniczne obligacye pierwotne.				Niemieckie papiery.				Akcyje bankowe i banków kredytowych.				Moneta w złocie, srebrze i papierach.				
Charkowsk.-azowsk. 5	95 pl.			Półn.-niem. pożycz. wiaz. 5	100½ pl.			Pow. bank depozyt. 5	94 pl.			Fryderyksdorf 5	113½ pl.			
Central Pacific 6	85½ pl.			Dobrow. pożycz. państw. 4	102½ pl.			Berlińsk. stowarz. handl. 4	200 pl.			Korony złote 4	9.8½ pl.			
Alabama i Cattanooga 8	58½ pl.			Pożyczka państw. z r. 1859 5	— pl.			Berliński bank 4	126½ pl. n. 115½			Napoleonsdory 5	5.10½ pl.			
Chicago-Southwestern 7	90 pl.			Obliż. dług. państwa 3	89½ pl.			Berliński bank lombard. 5	101½ pl.			Imperiały 4	5.16½ pl.			
dito male 5	— pl.			Prem. pożycz. państw. z 1855 3	121½ pl.			Berliński bank meklers. 4	122 pl.			Dolary 4	1.11½ pl.			
Charkow-kremenez. 5	94 pl.			Listy zast. wsch. prus. 3	81½ pl.			Berliński bank meklers. 4	—			Złoty w sztab. funt cel. 4	464 pl.			
Gal. kolej Karola Ludw. 5	93½ pl.			dito 4	92 pl.			Pow. bank prowinc. 4	134½ pl.			Srebra funt celny 29.20	żąd.			
dito II emisja 5	90 pl.			Poznańskie (nowe) 4	90½ pl.			Pruski bank akcyjny 5	262½ pl.			Zagranicz. noty bank. 99½	pl.			
dito III emisja 5	88½ pl.			Szlazkie 3	— pl.			Pruski bank akc. centr. 5	132 pl. i			Austriack. noty bank. 93½	pl.			
Jelecko-orska 5	94 pl.			dito lit. A. 4	— pl.			Pow. bank prowinc. 4	134½ pl.			Rosyjskie noty bank. 83½	pl.			
Jelecko-woroneżka 5	90 m. — pl.			dito nowe 4	— pl.			Pow. bank prowinc. 4	134½ pl.			Francuskie noty bank. —	pl.			
Kozłowski.-woroneżka 5	94 p. Oblig. —			Zachodnio-pruskie 3	81 pl.											
Kursko-Charkowska 5	95 pl.			dito 4	90½ pl.											
Kursko-Kijowska 5	95 pl.			dito 4	99½ pl.											
dito male 5	95 pl.			dito II serya 5	104 pl.											
Lwowsko-czerwieńsk. 5	69 pl.			dito 4	90½ pl.											
dito II emisja 5	81 pl.			Listy rent. pomorskie 4	95½ pl.											
dito III emisja 5	71 pl. IV 70½			dito poznańskie 4	94½ pl.											
Moskiewsk.-riażńska 5	98 pl.			dito pruskie 4	94½ pl.											
Moskiewsk.-smoleńska 5	98 pl.			dito szlaskie 4	95 żąd.											
Austr.-franc. kolej 3	288 pl.															
Węgiers. kolej wschod. 5	71 pl.															
Riażancko-kozłowska 5	95 pl.															
Szujsko-ivanowska 5	94 pl.															
dito male 5	— żąd.															
Warszawsk.-wied. II em. 5	96 pl.															
dito male 5	96 pl.															

Zagraniczne papiery.			
Austr. renta srebr. 4	65½ pl. i 65½ pl.		
dito papier. 4	61½ pl. i 61½ pl.		
dito losy z 1854. 4	94 pl.		
dito losy z 1860 4	95½ pl. —		

Akcyje bankowe i banków kredytowych.			
Pow. bank depozyt. 5	94 pl.		
Berlińsk. stowarz. handl. 4	200 pl.		
Berliński bank 4	126½ pl. n. 115½		
Berliński bank lombard. 5	101½ pl.		
Berliński bank meklers. 4	122 pl.		
Berliński bank meklers. 4	—		
produktów 5	107½ pl.		
Wrocław. bank dyskon. 4	143½ pl.		
dito wekslowy 4	— pl.		
Gdańsk. stow. bankowe 4	100 pl.		
Gdański bank prywata. 4	117½ pl.		
Darmstadtzi bank 4	205½ pl.		
dito zwany Zettelbank 4	117½ pl.		
Desawski bank kredyt. 4	14½ pl.		
Niemiecki bank narod. 5	— pl.		
dito dity Unii 4	416½ pl.		
Stowarzyszo. dyskont. 4	340½ pl.		

Moneta w złocie, srebrze i papierach.			
Fryderyksdory 5	113½ pl.		
Korony złote 4	9.8½ pl.		
Napoleonsdory 5	5.10½ pl.		
Imperiały 4	5.16½ pl.		
Dolary 4	1.11½ pl.		
Złoty w sztab. funt cel. 4	464 pl.		
Srebra funt celny 29.20	żąd.		
Zagranicz. noty bank. 99½	pl.		
Austriack. noty bank. 93½	pl.		
Rosyjskie noty bank. 83½	pl.		
Francuskie noty bank. —	pl.		